

RYSZARD KIERSNOWSKI

ZNAKI GRANICZNE W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ

W średniowiecznych źródłach aktowych pojawiają się wielokrotnie opisy granic czy to wielkich posiadłości ziemskich, czy też obszarów stanowiących jednostki administracyjne, kościelne lub polityczne. Oprócz kilku sporadycznych wypadków, dotyczących granic państwowych i diecezjalnych z X i XI w., dokładniejsze opisy tego rodzaju notowane są w Polsce dopiero od drugiej połowy XII w., a w następnym stuleciu ilość ich wzrasta bardzo znacznie, wyrażając się do początków XIV w. liczbą kilkuset tekstów, zawierających łącznie opis kilku, jeśli nie kilkunastu tysięcy kilometrów linii granicznych przecinających ówczesne ziemie polskie. Wprawdzie niejednokrotnie opisy te dotyczą jednej i tej samej granicy, ale i w takich wypadkach poszczególne ich redakcje wnoszą przeważnie choćby niewielkie zmiany lub uzupełnienia, dzięki którym każdy prawie z tych tekstów stanowi odrębne źródło historyczne w tym zakresie¹.

¹ Cytując w dalszych przypisach główne wydawnictwa źródłowe będziemy się posługiwali następującymi skrótami:

CB — *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, ed. A. F. Riedel, Berlin 1838—1865.

CP — *Codex Pomeraniae diplomaticus*, ed. K. F. W. Hasselbach, J. G. Kosegarten, F. v. Medem, Greifswald 1843—1862.

CS — *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. I, fasc. 1, ed. C. Maleczyński, Wrocław 1951.

CM — *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, ed. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919.

Haeusler — W. Haeusler, *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels*, Wrocław 1883.

KMp — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876—1886.

KMz — *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. T. J. Lubomirski, Warszawa 1863.

KWp — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskie, Poznań 1877—1881.

MPH — *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów—Kraków 1864—1893.

Pll — *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. M. Perlbach, Gdańsk 1882.

PU — *Pommersches Urkundenbuch*, ed. R. Klemplin i in., Szczecin 1868—1938.

Materiał ten, zajmujący łącznie wiele stron kodeksów dyplomatycznych, studiowany był głównie w celu ustalenia zasięgu poszczególnych obszarów własnościowych lub administracyjnych. Znaczna liczba opracowań, niekiedy nader szczegółowych, wydobyła zeń większość elementów możliwych do zlokalizowania na mapie. Poza nawiasem bliższych zainteresowań pozostały jednak przeważnie te partie opisów, które wzmiankują o liniach granicznych czy o ich odcinkach niemożliwych dziś do precyzyjnego odtworzenia. Cały ten nieużyteczny z pozoru materiał zachowuje jednak pełną wartość źródłową, gdy idzie nie o rekonstrukcję przebiegu konkretnych granic, lecz o badania bardziej ogólne nad linią graniczną jako zjawiskiem historycznym, nad procesem jej kształtowania się i rozwoju oraz nad współzależnością tego procesu z rozwojem ziem, na których linie te się znajdowały. Zagadnienia te, nieobce literaturze historyczno-geograficznej, badane były na gruncie nauki polskiej głównie na podstawie późniejszych nieco przekazów źródłowych, i to raczej od strony teoretycznej, ilustrowanej tylko wybranymi przykładami, niż drogą zgromadzenia i analizy całościowej odpowiedniego materiału². Interesujący nas tu okres najdawniejszy potraktowany został bardziej fragmentarycznie, przeważnie na marginesie obszerniejszych prac z zakresu dziejów gospodarczych czy politycznych³. Uwagi autorów sprowadzały się tu na ogół do samego wyliczania oznaczeń granicznych użytkowanych w tym czasie, bez próby powiązania ich w jakiś szereg rozwojowy i objaśnienia na szerszym tle historycznym. Stosunkowo najobszerniejsze są wypowiedzi badaczy zajmujących się dziejami polskiego prawa granicznego, i oni jednak

Ulanowski — *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1888.

Inne wydawnictwa cytujemy w pełnym brzmieniu. Cyfra rzymska po skrócie oznacza tom kodeksu, cyfra arabska numer dokumentu; strony podajemy tylko w wypadku, gdy dyplomy nie posiadają numeracji ciągłej, zaznaczając to skrótem „s.“; data po skrócie „r.“ oznacza rok sporządzenia dokumentu wedle ustalenia wydawcy. Grafie tekstów źródłowych pozostawiamy nie zmodernizowaną.

² Najważniejszą literaturę zestawia Z. Sułowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, „Przegląd Zachodni“, R. 8: 1952 nr 3/4, s. 346 n. Szczególnie por. tu T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu... M. Handelsmanna*, Warszawa 1929, s. 221 nn., i polemika z K. J. Hładylowiczem w „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, t. 1 i 2 (1931 i 1932).

³ Stosunkowo obszernie potraktował tę sprawę F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, „Rozprawy Akad. Umiej.“, Kraków t. 47: 1905, s. 342 nn.; marginesowe uwagi zamieszcza S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, s. 126; W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej*, t. 2, Poznań 1889, s. 536 n.; W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, Poznań 1949, s. 226 n.

uwagę swą koncentrowali na wiekach późniejszych, bardziej zasobnych w odpowiednie pomniki historyczno-prawne⁴.

Najstarsze opisy granic są szczególnie interesujące z punktu widzenia genezy i początkowego rozwoju zjawiska linii granicznej, która w wiekach następnych ulega już stosunkowo mniej znacznym zmianom jakościowym. Waler źródłowy tych tekstów nie ogranicza się jednak do samych „dziejów granicy“, a nawet i leżących u jej podstaw dziejów społeczno-gospodarczych, zwłaszcza w zakresie rozwoju wielkiej własności feudalnej, a w pewnym stopniu też rozwoju organizacji administracyjnej, państwowej i kościelnej. Składając się na ogromną wstęgę opisu topograficznego ziem polskich, teksty te dostarczają zarazem szeregu wiadomości z różnych dziedzin, nie notowanych przez żadne inne źródła pisane, a rzadko też sprawdzalnych przy pomocy badań archeologicznych⁵. Dzięki tym przekazom obraz owych pasm granicznych jest znacznie dokładniej rozpoznany i bardziej plastyczny aniżeli obraz właściwych obszarów, będących przedmiotem danych rozgraniczeń. Zarazem jednak opisom tym podlegają niemal z reguły obiekty topograficzne czy to naturalne, czy też będące niekiedy wytworem rąk ludzkich, pozostające w położeniu poniekąd peryferycznym w stosunku do ówczesnych centrów osadniczych i przeważnie drugorzędne z punktu widzenia ich wartości gospodarczej. Początkowo mamy tu nawet do czynienia z granicami w postaci pasów rubieżnych, będących poniekąd ziemią niczyją, jeśli nie bezwartościową, to w każdym razie nie podlegającą jeszcze zawłaszczeniu. Dopiero w miarę stopniowego wzrastania bezwzględnej lub względnej wartości rozgraniczanych obszarów następuje też odpowiednie precyzowanie ich granic, zmieniających się z pasów rubieżnych w granice linearne⁶. Liniom takim odpowiadają coraz to bardziej precyzyjne ich opisy, ujawniające, niby pod szkłem powiększającym, coraz drobniejsze i gęściej rozmieszczone obiekty rozgraniczające, a zarazem pojawiają się specjalne znaki graniczne, wyznaczające daną linię w terenie. Rodzaje tych znaków, sposoby ich umieszczania i ich funkcje znajdują szereg interesujących omówień w materiale dokumentowym; przed rozpatrzeniem ich jednak, jako poniekąd końcowego wyrazu w procesie formowania się linii granicznej, musimy dać krótki przegląd samych elementów topograficznych, użytkowanych uprzednio w analogicznej roli.

⁴ Szczególnie S. Laguna, *O prawie granicznym polskim*, [w:] *Pisma*, Warszawa 1915, s. 53 nn.; R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, [w:] *Pisma*, t. 2, Warszawa 1905, s. 417 n.

⁵ Por. R. Kiersnowski, *Mogiły i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII—XIV*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie“, t. 1: 1955 (1957), s. 109 nn.; tenże, *Grodziska pomorskie w najdawniejszych przekazach źródeł pisanych*, „Archeologia Polski“, t. 2: 1958 z. 2, s. 241 nn.

⁶ Por. T. Manteuffel, *op. cit.*, s. 221 nn.

Organiczny związek granicy z obszarami niezasiedlonymi został od dawna dostrzeżony i uwypuklony w literaturze historycznej. W ujęciu tym mapa obszarów granicznych bywa określana jako negatyw mapy osadnictwa. Dla udokumentowania takiego sądu powoływano się jednak głównie na wielkie połacie bezludne, jak puszcze leśne czy bagna, stanowiące naturalny kres zasiedlenia. W większości konkretnych wypadków odpowiednie badania sprowadzały się do samej lokalizacji skrajnych punktów osadniczych, po czym z rozmieszczenia uwidoczniionych w ten sposób pustkowi wnioskowano dopiero o przebiegu właściwej granicy, pojmowanej oczywiście jako pas rubieżny. Bezpośrednie opisy źródłowe granic tego typu są stosunkowo nader rzadkie, co tłumaczy się z jednej strony wczesnym zanikiem pasów rubieżnych na rzecz granic linearnych, z drugiej zaś brakiem potrzeby sporządzania szczegółowego opisu wtedy, gdy „granicę“ wyznaczały automatycznie warunki geograficzne, niemożliwe w danym okresie do zmienienia, a tym samym nie dające okazji do powstania ewentualnego sporu, przeciw któremu należałoby się zabezpieczyć za pomocą odpowiedniego aktu pisanego. Relacje źródeł o takich rubieżach zachowały się więc raczej przypadkowo, czy to w kontekstach dotyczących innych zagadnień, czy też sporadycznie w najdawniejszych opisach nie tyle linii granicznych, ile zasięgów poszczególnych, wielkich jednostek terytorialnych. Przykładem służą tu tzw. opisy granic państwa polskiego w relacjach Ibrahima ibn Jakuba czy później Galla Anonima, a nawet w regeście *Dagome iudex*, które z wyjątkiem pomieszczonej w ostatnim z nich wzmianki o *longum mare* i o odcinku granicy biegnącej *iuxta flumen Odderam* operują stale pojęciami sąsiadów, a nie właściwych linii granicznych. W wypadkach takich należy się oczywiście liczyć z istnieniem w terenie realnych pasów rubieżnych, dzięki którym zwrot taki, jak np. *fine Bruzze*, był jednoznaczny i praktycznie nie wymagał precyzowania. Podobnie i w tzw. dokumencie praskim z r. 1086 większość „granic“ (*termini*), zwłaszcza na obszarze ziem polskich, wyznaczają same nazwy skrajnych jednostek plemiennych, których realne rubieże zostały wyjątkowo tylko wspomniane w wypadkach wielkich bezludzi, jak *media silva* na Śląsku, w Czechach i na Morawach⁷.

W wypadku bardziej szczegółowych opisów rozgraniczeń lokalnych, pojawiających się u nas od drugiej połowy XII w., a dotyczących przeważnie granic własnościowych, mamy do czynienia już raczej tylko wyjątkowo z szerokimi pasami rubieżnymi, a nawet przy posługiwaniu się elementami rozgraniczającymi, takimi jak lasy lub bagna, widoczna jest dążność do precyzowania odpowiedniego ich podziału, co oczywiście nie zawsze jeszcze oznacza istnienie „idealnej“ granicy linearnej. Dążność ta

⁷ CS, 2, r. 985—992 (*Dagome iudex*), i CS, 8, r. 1086 (tzw. dokument praski).

odzwierciedla też w pewnym stopniu skalę użyteczności gospodarczej tych terenów.

Wśród elementów takich na pierwszy plan wysuwają się wody, i to częściej stojące, jak jeziora, bagna czy mokradła, niż rzeki albo strumienie. Ta ostatnia obserwacja zdaje się wyjaśniać przez fakt, że niepodzielne jednostki osadnicze częściej skupiały się nad rzekami, niejednokrotnie zajmując oba ich brzegi, niż nad wodami stojącymi, zwłaszcza o charakterze bagiennym. Oczywiście sytuacja ta, uzależniona od miejscowych warunków topograficznych, zachodzi tylko na obszarach Polski północnej, bogatych w jeziora i bagna. Mamy tam wypadki, gdy cały opis graniczny wyszczególnia niemal wyłącznie takie właśnie elementy, jak na przykład w dokumencie Barnima I z r. 1248 dla klasztoru w Marianowie, pow. Stargard, gdzie zanotowano jedno bagno i 11 jezior granicznych, a nadto jedną rzekę i jeden las⁸. W tym wypadku jeziora wymienione zostały ogólnikowo, bez określenia, czy wchodzą one w obręb granic, czy też posiadłości klasztorne sięgają tylko do ich brzegów. Przeważnie jednak podobne granice precyzowane są ściślej, biegnąc najczęściej środkiem, *per medium stagni*, co jest zapewne wynikiem eksploatawania tych jezior w zakresie rybołówstwa. Ta sama obserwacja dotyczy też bagien, zazwyczaj również dzielonych *per medium*. W tym wypadku należy w nich widzieć przede wszystkim tereny zbiorów siana, za czym zdają się przemawiać już same ich nazwy, zawierające niejednokrotnie wyraz „łęg“, jak na przykład *palus... que dicitur Glambike loug, Dalgeloug, Serucoloug* itp.⁹ Samo rozróżnienie między bagnem (*palus, lutum*) a łąką (*pratium*) bywa zresztą niekiedy bardzo problematyczne, skoro trafiają się określenia *pratium sive palus*¹⁰ lub *inter prata alias Na mokrzyźnie*¹¹, względnie gdy granica przecinająca łąkę precyzowana jest „wzdłuż trzciny“ (*iuxta cannas*)¹². Szczególniejszą wartość gospodarczą posiadały tu zapewne wyższe kępy, dzielone starannie przez pól. O ile początkowo wiadomości takie dotyczą obiektów nieco znaczniejszych, określanych przeważnie mianem „wysp“ (*insulae*)¹³, o tyle w późniejszych latach ściślemu rozgraniczeniu ulegają także drobne wyniosłości bagienne (*monticuli paludinales alias moczidla*)¹⁴.

⁸ CP, 398, r. 1248.

⁹ PU, I, 62, r. 1173.

¹⁰ PU, III, 1891, r. 1299.

¹¹ Z. Celichowski, *Reces graniczny między Wielkopolską a księstwem głogowskim z roku 1528—1531*, Poznań 1900, s. 18.

¹² PU, III, 1904, r. 1299.

¹³ Np. CP, 271, r. 1239; PII, 184, r. 1260; 675, r. 1309; PU, II, 621, r. 1256; PU, III, 1822, r. 1297. Wyjątkowo spotyka się również termin *mediterraneum (quod vulgariter dicitur werder)*, PU, V, 3132, r. 1317.

¹⁴ *Dokumenty klasztoru pp. Norbertanek w Imbramowicach*, Z. Kozłowska-Budkowa (wyd.), Kraków 1948, nr 19, s. 30, r. 1436.

Prawdopodobnie i w niektórych innych topograficznych elementach rozgraniczających należy upatrywać tereny podmokłe, jak na przykład w różnych zaroślach (*rubeta*, *dumeta*), określanych także nazwą słowiańską „krze“, a nawet „chrusty“, a identyfikowanych niekiedy wprost z bagnem, jak *penes paludem dictam... Meczwezikiyerz; in dumetis alias w chroscie, ubi scopuli propter lutositatem erigi non possent*¹⁵, może też *ad rubum Diaduker*¹⁶.

Jednocześnie jednak obserwujemy stopniowe zagospodarowywanie takich łąk czy bagien drogą ich osuszania za pomocą rowów odwadniających (*fossatum*, rzadziej *aqueductum*)¹⁷, uwzględnianych niejednokrotnie w opisach, zapewne nie tylko jako dogodne elementy rozgraniczające, ale także ze względu na swe położenie odpowiadające w zasadzie linii prowadzonej *per medium* danego mokradła. Z drugiej strony niektóre wiadomości o wałach czy groblach (*agger*, *wal*, *damm*) wskazują na inny też rodzaj eksploatacji gospodarczej takich obszarów¹⁸, a mianowicie na spiętrzanie wody czy to celem uruchomienia młyna, czy nawet dla zaprowadzenia gospodarki rybnej (*piscina*)¹⁹. W takich wypadkach linia graniczna bywa na ogół opierana o wał; obszar właściwego stawu pozostawał więc niepodzielny, zdarzają się jednak również wypadki rozgraniczania go przez środek, przy czym jako punkty orientacyjne wymieniane są pale służące do mierzenia wysokości poziomu wody²⁰.

Wody i różnego rodzaju mokradła znajdują w tych tekstach wyraźne przeciwstawienie o wiele rzadziej wspomnianym obszarom produkcji rolnej. „Ziemia twarda“ bywa identyfikowana wprost z terenem zdatnym do uprawy (*dura terra, que aratro arari possit*)²¹. W zacytowanym wypadku granica biegnie właśnie skrajem tych pól i łąki-bagna; w późniejszych latach spotykamy też linie graniczne prowadzone wzdłuż tzw. uwroci (*interstitiones*), czyli miejsc, w których oracz z pługiem nawracał z powrotem²². Jednoznaczność takiego określenia granicy własnościowej

¹⁵ Celichowski, *op. cit.*, s. 13, 18.

¹⁶ KWp, I, 145, r. 1233; 377, r. 1259 (*Diadin kir*); PU, III, 1712, r. 1295; PU, V, 2816, r. 1313; por. też F. Lorenz, *Dyadinkir*, „Monatsblätter d. Gesellschaft f. Pommersche Geschichte u. Altertumskunde“, t. 46: 1932 nr 12, s. 177 n.

¹⁷ Np. PU, V, 2995, r. 1316 — *fossatum in prato*; CP, 224, r. 1235 — *fossatum consitum lapidibus*; PII, 629, r. 1304 — *fossatum sive aqueductum*; PU, IV, 2286, r. 1306 — *aqueductus qui sluse dicitur*; i inne.

¹⁸ Niekiedy jednak chodzi tu tylko o wały powstałe z ziemi wyrzuconej z rowów odwadniających.

¹⁹ KMz, 57, r. 1322 — *ad piscinam ducis*; por. też PU, IV, 2138, r. 1304.

²⁰ PU, IV, 2636, r. 1310.

²¹ PU, III, 1891, r. 1299; niekiedy bardziej ogólnikowo — *terra solida* — w przeciwieństwie do bagna, np. CP, 109, r. 1216; 426, r. 1249 i inne.

²² Por. Laguna, *op. cit.*, s. 99.

była możliwa oczywiście tylko w tym wypadku, gdy warunki topograficzne uniemożliwiały dalszą orkę poza tą linią. Innym wyrazem tej samej sytuacji są zwroty określające granice posiadłości w ramach „całej ziemi zdatnej do uprawy“ (*et quicquid nunc est arabile*)²³, z wyraźnym zresztą zastrzeżeniem, że chodzi tu o stan aktualny (*nunc*), a nie o obszar dostosowany ewentualnie do uprawy w przyszłości. Natomiast granice biegnące pomiędzy polami uprawnymi musiały już być i były w istocie specjalnie znakowane, o czym jeszcze będzie mowa. Zapewne też, w nielicznych stosunkowo wypadkach, gdy opis notuje same pola (*agri, arva, campi*) jako właściwe elementy graniczne, chodzi w istocie o kresy tych pól, czy to naturalne, czy też wyznaczone za pomocą odpowiednich symbolów granicznych. Kilkakrotnie jednak natrafiamy na wzmianki o polach granicznych, jak się zdaje nie znakowanych, ale i nie eksploatowanych od jakiegoś już czasu. Te „stare pola“ (*agri antiqui*)²⁴ leżące wśród lasu, czy „pole starej wsi“, zapewne wyludnionej (*arva ville antique*)²⁵, należą, jak się zdaje, do nader licznych przykładów porzucania dawnych obszarów produkcyjnych i osadniczych i stopniowego schodzenia ich do roli peryferii w nowym układzie osadniczo-gospodarczym. Proces ten, czytelny i z innych przesłanek, głównie w XII—XIII w., zdaje się wiązać ze zjawiskiem ówczesnej intensyfikacji produkcji rolnej i przeobrażeń struktury przestrzennej osadnictwa, nie tylko zresztą wiejskiego²⁶.

Inne elementy topograficzne, notowane w roli oznaczeń granicznych, prowadzą do podobnych obserwacji. Na przykład we wzgórzach wzmiankowanych niejednokrotnie w opisach granic pod nazwą „górze“ (*montes*) trzeba domyślać się chyba nie tylko dogodnych punktów orientacyjnych, ale przede wszystkim obiektów w zasadzie mniej zdalnych do uprawy niż okoliczne płaszczyzny. Dopiero wtedy, gdy linia graniczna jest precyzowana ściślej na środku wzgórza, na jego szczycie czy u podnóża (np. *ad montis medium*²⁷; *per verticem montis*²⁸; *usque subtus tres montes*²⁹), można wnosić o ich intensywniejszej eksploatacji gospodarczej, oczywiście niekoniecznie wyłącznie rolniczej. *Mutatis mutandis* to samo należy

²³ Np. PU, III, 1900, r. 1299.

²⁴ PII, 237, r. 1269; por. też PU, II, 889, r. 1269 — *super desertum campum*.

²⁵ PU, I, 544, r. 1251 (fałszerstwo z XIV w.).

²⁶ Por. Kiersnowski, *Grodziska pomorskie*, s. 244.

²⁷ PU, V, 2132, r. 1317.

²⁸ *Kodeks dypl. katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr LXIII, r. 1262; PU, II, 621, r. 1256; przy większych górach przeprowadzenie granicy przez szczyt oczywiście nie musiało być identyczne z jej uściśleniem, lecz mogło zachodzić już i dawniej, por. np. *supercilium montis* Ślęzy, Haeusler, nr 20, r. 1209, i uwagi K. Małeczyńskiego, *Zagadnienie góry Ślęzy-Sobótki*, „Materiały Wczesnośredniowieczne“, t. 2: 1952, s. 5 i 10.

²⁹ PU, I, 172, r. 1228; por. też PU, II, 1009, r. 1275 — *ad finem montis*.

powiedzieć o dolinach, stanowiących zapewne w głównej mierze tereny bagienno-łąkowe, a dzielonych niemal z reguły *per medium* względnie *per descensum vallis*, czyli wzdłuż największego zagłębienia, wyznaczonego najczęściej przez płynący nim strumień³⁰.

Wreszcie nierzadkim elementem topograficznym wykorzystywanym przy rozgraniczeniach są lasy, w zasadzie pozbawione osadnictwa, ale mniej mu wrogie niż bagna, posiadające przy tym dość znaczną i wzrastającą z biegiem czasu wartość gospodarczą. Stąd też stosunkowo rzadko trafiają się tu ogólnikowe określenia graniczne, jak *ad silvam, ad borram*³¹ itp.; przeważnie są one dzielone dokładnie, czy to za pomocą znaków na drzewach, czy chociażby *per medium*³² lub wzdłuż skraju (*iuxta silvam*)³³, wzdłuż przecinającego je strumienia lub „przesieki“ (*iuxta Priscaekae in silva*)³⁴ itp. Wyrażona w ten sposób pośrednia wartość gospodarcza lasów znajduje tu również niekiedy bliższe oświetlenie. Jakość drzewostanu notowana jest głównie w wypadku dąbrowy i buczyny (*quercetum* i *fagetum*), a więc wtedy właśnie, gdy dany las posiadał szczególną wartość dla hodowli nierogacizny. Sporadycznie tylko zachodzą wzmianki specyfikujące inny rodzaj drzewostanu, na przykład las sosnowy (*pinetum*) czy jakieś zarośla cierniowe (*spinetum id est dornbusch*)³⁵, gospodarczo zapewne zgoła bezużyteczne, które też nie ulegają ściślejszym rozgraniczeniom. Pouczającej ilustracji dostarcza tu kronika Helmolda (I, 83), wedle której podczas wyznaczania granic posiadłości biskupstwa węgryjskiego w połowie XII w. powstał spór o włączenie do nich obszarów bagiennych i leśnych. Zatarg ten rozstrzygnął książę saski Henryk Lew na korzyść biskupa, nakazując, by do powierzchni trzystu łąnów stanowiących uposażenie katedry nie zaliczano ani błot, ani też gęstszych lasów (*silva robustiora*)³⁶. Wynika stąd jasno, że wartość gospodarcza lasów rzadkich, stanowiących więc przede wszystkim tereny pastwiskowe, była w tym czasie znacznie wyższa od wartości bagien oraz gęstwin leśnych. Przykład ten dotyczy wprawdzie odległych terenów Wagrii, niewątpliwie jednak można go uważać za miarodajny także dla stosunków polskich, szczególnie w niżowej części kraju.

W opisach linii granicznych natrafiamy także na inne dane dotyczące

³⁰ Np. KWp, I, 27, nr 1186 (podrobiony); Pll, 172, r. 1258; 358, r. 1283; 620, r. 1303; PU, II, 1009, r. 1275 — *ad vallem profundam et per descensum vallis*, i szereg innych.

³¹ Np. Haeusler, 48, r. 1249; CP, 222, r. 1235; PU, III, 1904, r. 1299, itp.

³² Np. PU, VI, 3491, r. 1321.

³³ PU, I, 62, r. 1173; por. też PU, IV, 2258, r. 1305 — *ad cornu silve*.

³⁴ CP, 429, r. 1249.

³⁵ PU, V, 2995, r. 1316.

³⁶ Helmoldi... *Cronica Slavorum*, ed. B. Schmeidler, Hannoverae et Lipsiae 1909, lib. I, cap. 83.

eksploatacji gospodarczej lasów. Do zajęć myśliwskich nawiązują wzmianki o norach lisich (*fovea vulpium*, *Lissekamera*³⁷), notowanych jako orientacyjne punkty graniczne, a zwłaszcza o dołach łowieckich (*versus foveas feris capiendis factas*)³⁸. W tym ostatnim wypadku może powstać wątpliwość, do której ze stron należało prawo użytkowania tych dołów, skoro przyjęto je za punkt graniczny. Wątpliwość tę jednak zdaje się usuwać wyrażenie *versus foveas*, a nie *ad foveas*, określające więc tylko kierunek przebiegu danego odcinka granicy „ku dołom“, które w takim razie nie musiały znajdować się bezpośrednio na jej linii. Nie można także wyłączać, iż były to paście już nie użytkowane. Przemawiałaby za tym analogia z innymi obiektami produkcyjnymi, o których za chwilę wspomnimy. Podobne wątpliwości nasuwają wzmianki o granicznych drzewach bartnych, są to jednak również wypadki notowane rzadko i sądząc z ich sformułowań, niekoniecznie dotyczą barci eksploatowanych (*pinus in qua apes habitant*³⁹, *pinus que ab antiquo habet alvearium apum*⁴⁰). Wiemy zresztą z innych przykładów, że własność drzew bartnych nie zawsze pokrywała się z własnością terytorium, na którym się znajdowały. lub że drzewa takie rosnące w jednym lesie należały do różnych właścicieli i jedynie dzięki specjalnym oznaczeniom można było stwierdzić ich posiadacza⁴¹. Dlatego i w tym wypadku użycie ich w roli znaków granicznych nie wzbudza poważniejszych zastrzeżeń.

Posiadamy wreszcie w opisach granicznych wiadomości o jeszcze jednym elemencie eksploatacji ówczesnych lasów, jaki stanowią notowane tam smolarnie. Teksty te wyróżniają piece do wytapiania smoły (*fornax picis*) oraz piece produkujące popioł (*fornax cinerum*, *fornax in qua liquantur cineres*). W wypadkach tych z reguły chodzi o smolarnie już nie używane (*antiqua et destructa*; *locum in quo fuerat*), które dopiero jako takie mogły pełnić funkcje punktów granicznych⁴². Wzmianki te dotyczą obszaru Pomorza i pochodzą z przełomu XIII na XIV w., czas użytkowania owych smolarni przypada zatem zapewne w przybliżeniu na połowę XIII w., a więc na okres, w którym właśnie mamy poświadczony znaczny eksport popiołu i smoły z portów pomorskich⁴³. Jeżeli skojarzenie to nie jest przypadkowe, mielibyśmy w tych danych pewne oświetlenie owego eksportu

³⁷ PU, III, 1822, r. 1297; PU, II, 1234, r. 1282.

³⁸ PU, II, 586, r. 1254.

³⁹ CB, ser. A, t. 19, s. 467, r. 1361.

⁴⁰ PII, 237, r. 1269.

⁴¹ Por. tu K. Tymieniecki, *Bartnictwo na Mazowszu. Społeczeństwo Słowian lechickich*, Lwów 1928, s. 31.

⁴² PU, II, 1093, r. 1278; PU, IV, 2555, r. 1309; 2602, r. 1310; PU, VI, 3491, r. 1321; PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.).

⁴³ Por. H. Lesiński, *Handel na wybrzeżu słowiańskim w XIII w. w świetle cel morskich*, „Przegląd Zachodni“, R. 7: 1951, nr 1/2, s. 58.

od strony produkcyjnej. Ogniwem pośrednim, ilustrującym transport owej smoły z Puszczy Goleniowskiej, w której nb. znajdowała się jedna z wymienionych smolarni, do portu szczecińskiego, będą wzmianki o „moście smolnym“ (*pons picis, Pekbrughe*) położonym w pobliżu Dąbia, a notowanym również na przełomie XIII i XIV w. jako punkt graniczny⁴⁴. O smolarniach aktualnie czynnych nie posiadamy analogicznych wiadomości, chociaż musiały one zapewne istnieć i funkcjonować po obu stronach przecinającej dane lasy linii granicznej, która nieprzypadkowo przyniosła paradoks utrwalenia na kartach dyplomów obiektów opustoszałych, pomijając milczeniem podobne obiekty współcześnie użytkowane.

Podobne obserwacje dotyczą analogicznych obiektów związanych z innymi gałęziami gospodarki. W opisach granic biegnących wzdłuż rzek notowane są jako punkty orientacyjne, wyznaczające przeważnie miejsce, w którym dana granica schodzi z koryta rzeki, mosty i brody, do których jeszcze wrócimy, oraz jazy rybackie i młyny wodne. Pierwsze z nich (*clausura piscium, munimen piscatorium*⁴⁵) trafiają się dosyć rzadko, może ze względu na częstokroć prowizoryczny, nietrwały charakter takich urządzeń, które tym samym nie mogły kwalifikować się do roli stałego punktu granicznego, a może również ze względu na prawo własności i użytkowania takiego jazu, które w zasadzie musiało należeć do jednej tylko ze stron podlegających rozgraniczeniu. Z tego też względu spotykamy niejednokrotnie przy opisach granic prowadzonych wzdłuż strumieni zastrzeżenie, że do posiadłości strony, na rzecz której dany dokument był wystawiony, należy całe koryto rzeki względnie oba jej brzegi (*in utroque littori*)⁴⁶. Klauzula taka dotyczy, jak się zdaje, przede wszystkim właśnie uprawnień do rybołówstwa, oczywiście nie tylko za pomocą jazów, a nadto uprawnień do budowania lub użytkowania istniejących już młynów, które jednak przeważnie znajdują jeszcze specjalny wyraz w formułach licznych dyplomów. Do rybołówstwa też tylko mogą nawiązywać rozgraniczenia precyzowane przez środek rzeki i oznaczane niekiedy w terenie za pomocą pali wbitych w dno koryta. Są to jednak wypadki raczej późniejsze, świadczące o ograniczonej już w pewnym stopniu możliwości eksploatacji rzek (podobnie jak i jezior), w zakresie rybołówstwa, podczas gdy w okresach wcześniejszych, dla których „obfitość ryb“ znajduje tak dobitne podkreślenie w opisach ziem polskich i słowiańskich, zastrzeżenia podobne były widocznie zbędne i pomijano je najczęściej milczeniem przy opieraniu linii granicznej o koryto rzeki. Wracając do owych wzmianek o jazach granicznych nie można także wyłączyć i tym razem możliwości

⁴⁴ PU, III, 1900, r. 1299, i PU, V, 2718, r. 1312; była to prawdopodobnie dłuższa grobla przez tereny podmokłe u ujścia Płoni.

⁴⁵ Np. PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.).

⁴⁶ Np. PU, II, 608, r. 1255.

ich nieużytkowania w chwili określania tych granic, nie mamy jednak na to dowodów bezpośrednich.

Natomiast w wypadku młynów jest to już sytuacja niejednokrotnie poświadczona źródłowo. Cały szereg wzmianek zaznacza, że są to obiekty już nieczynne, opustoszałe i pozbawione aktualnej wartości gospodarczej, czy nawet, że punktem granicznym jest tylko miejsce, gdzie młyn się niegdyś znajdował, na przykład *antiquum molendinum*, *locum molendini*, *locum antiqui molendini quondam ibi situm*, *ubi quondam fuit molendinum*⁴⁷. Wszystkie te wzmianki pochodzą z połowy i z drugiej połowy XIII w., okres użytkowania tych młynów przypada więc zapewne na pierwszą połowę tego stulecia. Natomiast na przełomie w. XIII i XIV spotykamy też kilka młynów granicznych prawdopodobnie aktualnie czynnych⁴⁸. Użycie ich w tej roli wydaje się o tyle zrozumiałe, że były to obiekty nie tylko bardzo charakterystyczne jako punkt ograniczający odcinek strumienia, lecz zarazem nie związane bezpośrednio z większym obszarem ziemi należącej do młynarza, która musiałaby w razie użycia młyna jako punktu granicznego ulec przepołowieniu. Jedna ze wzmianek określa dokładnie, że przy młynie takim granica biegła wzdłuż ogrodu młynarza (*circa ortum qui est apud molendinum*⁴⁹), a więc sam młyn służył tu tylko jako ogólnikowy wyznacznik. Pośrednio można stąd wnosić o procesie specjalizacji zawodowej młynarstwa i ograniczaniu własnej gospodarki rolnej młynarzy do uprawy ogrodowizn. Zjawisko to, typowe dla okresu feudalnego, sięga zapewne lat wcześniejszych niż cytowana wzmianka (r. 1280)⁵⁰.

W opisach granicznych sporadycznie występuje jeszcze parę obiektów produkcyjnych, o których nie wiemy, w jakim stopniu były użytkowane w chwili ich zanotowania. *Jamy wapienne* (*fovea calcaria*)⁵¹ mogły być pozostałością po jakiejś sąsiedniej budowie albo też miejscem eksploatacji lub wypalania wapnia, natomiast *huta szkła* (*officina parandorum vitrorum*) jest chyba zakładem aktualnie czynnym⁵². Wiadomości te pochodzą z dokumentu przedstawiającego przebieg czternastowiecznej granicy politycznej pomiędzy Polską a Nową Marchią, której linia, podobnie jak i innych granic państwowych, w mniejszym już stopniu stosuje się do naturalnych jednostek osadniczych i gospodarczych, ulegających

⁴⁷ CP, 419; r. 1249; PII, 184, r. 1260; PU, II, 990, r. 1274; 1294, r. 1204 (w kolejności cytowanych wzmianek).

⁴⁸ Np. PU, III, 1900, r. 1299; PU, IV, 2404, r. 1309.

⁴⁹ PU, II, 1162, r. 1280; por. też CP, 377, r. 1247 — *ab aqueductu antiquo iuxta molendinum*.

⁵⁰ Por. S. Trawkowski, *Młyny wodne w Polsce w XII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej“, R. 7: 1959, nr 1, s. 62 nn.

⁵¹ PU, 491, r. 1251 (fals. z XIV w.).

⁵² *Ibid.*

niekiedy mechanicznemu przecięciu. Sam dokument, chociaż opatrzony datą 1251 r., jest falsyfikatem z XIV w., wzmianki nasze mogą więc dotyczyć raczej tego ostatniego stulecia, tym bardziej że cały tekst obszernego opisu granicy roi się tu od realiów anachronicznych dla XIII w. I tak jednak, przynajmniej w wypadku owej „oficyny“, byłyby to najwcześniejsza bodaj wiadomość pisana o obiekcie tego rodzaju na ziemiach polskich. Zjawisko lokalnych peryferii osadniczych, a zwłaszcza tworzenia się wtórnych pustkowi na miejscu dawniejszych obiektów użytkowych, które po części mogliśmy już zaobserwować na poprzednich przykładach, ilustrują najplastyczniej bezpośrednie wiadomości o dawnych *osadach*, które wymarły i znalazły się na granicach nowych zespołów osadniczych. Taki *sui generis* opustoszały punkt osadniczy ujawnia już wzmianka o dawnej pustelni, użytej jako oznaczenie graniczne (*ad angulum qui vulgariter Ort dicitur, ubi quondam heremita morabatur*⁵³). Jest to oczywiście przykład wysoce specyficzny. Bardziej typowe, choć stosunkowo niezbyt liczne, są wiadomości o opustoszałych wsiach (*villa deserta*, a zapewne też i *villa antiqua*), służących jako graniczne punkty orientacyjne⁵⁴. Skądinąd wiemy jednak, że zjawisko wyludniania się w omawianym okresie poszczególnych osad nie należy do rzadkości. Wydaje się też, że przynajmniej pewna część punktów granicznych, określanych w opisach mianem *locum* z dodaniem jakiejś nazwy własnej, oznacza w istocie miejsce dawnej osady, w takim zaś razie ilość wzmianek o elementach granicznych tego rodzaju wzrosłaby bardzo znacznie⁵⁵. W każdym bądź razie miejsce, na którym niegdyś znajdowała się wieś, nie posiadało w zasadzie pełnych walorów jako orientacyjny punkt graniczny, gdyż nie tylko mogło być dość rozległe, a tym samym nie zapewniało precyzyjnego określenia, lecz także, o ile było pochodzenia stosunkowo dawnego, nie wykazywało chyba w terenie śladów bardziej widocznych, dogodnych dla oparcia linii granicznej. Tym też może wypada tłumaczyć nieproporcjonalnie większą ilość wiadomości o *grodziskach* pełniących tę właśnie rolę, które, opatrzone częstokroć wałami i fosami, stanowić musiały zwłaszcza w XII—XIII w. bardzo charakterystyczne punkty w terenie. Wzmianki te omówiłem już szczegółowo na innym miejscu⁵⁶, tu więc ograniczę się tylko do przypomnienia częściej używanych na ich oznaczenie określeń i wiadomości o samym precyzowaniu linii granicznych w obrębie tych obiektów. Są to grody od dawna już opustoszałe, położone nieraz wśród bagnistych łąk albo na wyspach jeziernych, a określane jako *castrum antiquum*, *locum*

⁵³ PU, IV, 2554, r. 1309.

⁵⁴ Pll, 491, r. 1292; PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.).

⁵⁵ Por. wyż. przyp. 47; por. też Kiernowski, *Grodziska pomorskie*, s. 244 nn.

⁵⁶ Kiernowski, *op. cit.*, s. 241 nn.

castrī, collis castrī, vallum in quo quondam castrum fuit itp.⁵⁷, często też wprost terminem słowiańskim „grodzisko“ (*Gardyst, Garzeke, Garcz*)⁵⁸ lub niemieckim *Borchwall*⁵⁹. Wspominane są przeważnie w roli punktów granicznych bliżej nie precyzowanych, ale w niektórych wypadkach, zwłaszcza na znaczniejszych obiektach, linia graniczna przeprowadzona jest wyraźnie „przez środek“ grodziska albo wzdłuż jego fosy⁶⁰, względnie tekst dyplomu zaznacza przynależność całego obiektu do odpowiedniej posiadłości⁶¹. Wartość tak rozgraniczanych grodzisk nie przekraczała już chyba w tym czasie ich użyteczności jako terenów pastwiskowych lub ornych⁶².

Elementem notowanym dość często w opisach granicznych, a w pewnym stopniu związanym ze współczesnym osadnictwem, jest s i e ć d r o ż n a⁶³, odpowiednie jej odcinki są jednak z reguły, jak się zdaje, pozbawione przyległych wsi czy zabudowań. W każdym razie nigdy odcinek taki nie kończy się osadą, a najczęściej linia graniczna opuszcza tu drogę przy jakimś kamieniu, drzewie lub moście. Prawdopodobnie dla tego samego powodu nader rzadko wzmiankowane są tak skądinąd charakterystyczne punkty topograficzne, jak węzły drożne, rozwidlenia (*diuidunt se due uie*)⁶⁴ czy skrzyżowania dróg (*quadruuium viarum*)⁶⁵, które przeważnie znajdowały się w obrębie czy na skraju punktów osadniczych i tym samym nie nadawały się do roli punktu granicznego. Oczywiście jako granice pewnej posiadłości mogły być używane w zasadzie tylko te drogi, które omijały jej ośrodek, w przeciwnym bowiem wypadku szlak taki musiał przecinać linię graniczną, jak to zresztą niejednokrotnie stwierdzamy, a nie towarzyszył jej, przynajmniej na dłuższym odcinku. Dlatego też w przypadku notowania drogi granicznej mamy przeważnie wspomniane, w celu jej identyfikacji, osady sąsiednie, które droga ta łączy ze sobą, czy chociażby jeden tylko znaczniejszy ośrodek, ku któremu zmierza, na przykład *de Cirquicia in Ogorelinam, de villa Scenin versus Uznoym, Pant wo*

⁵⁷ PU, V, 3132, r. 1317; CB, ser. A, t. 18, s. 65, r. 1290; Pll, 367, r. 1283; Pll, 260—262, r. 1274; PU, II, 740, r. 1263; 889, r. 1269; 958, r. 1271; PU, III, 1822, r. 1297, i inne; por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 249—265.

⁵⁸ Pll, 278, r. 1276; 336, r. 1282; 341, r. 1282; 357, r. 1283; 381, r. 1284, por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 263 n. i *passim*.

⁵⁹ Np. PU, III, 1478, r. 1288; 1848, r. 1298, i inne; por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 246 nn.

⁶⁰ PU, II, 889, r. 1269; Pll, 381, r. 1284; por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 254 i 264.

⁶¹ PU, III, 1822, r. 1297; Kiersnowski, *op. cit.*, s. 258.

⁶² W niektórych wypadkach można się liczyć ze szczególną urodzajnością takich grodzisk ze względu na zalegające tam warstwy kulturowe, por. np. PU, II, 1101, r. 1278, Kiersnowski, *op. cit.*, s. 258 n.

⁶³ Por. tu uwagi F. Bujaka, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, s. 185, 343.

⁶⁴ PU, II, 621, r. 1256.

⁶⁵ Pll, 10, r. 1198 (podrobiony).

Guthkepole, via in Ratziz itp.⁶⁶ Niejednokrotnie też wyzyskiwane są w tym celu wielkie szlaki drożne, określane mianem *via regia* czy *strata publica*. Jednocześnie spotykamy też pewną ilość wzmianek o „starych drogach“ (*via antiqua*), głównie o charakterze lokalnym, w których upatrywać można raczej szlaki zamarłe niż użytkowane od szczególnie dawnego czasu⁶⁷. W każdym razie zwroty te zawierają domyślne przeciwstawienie jakiejś „drodze nowej“, która musiała wytworzyć się zamiast „dawnej“. Rozumienie takie potwierdza bezpośrednio wiadomość o granicy prowadzonej *iuxta antiquam viam quondam Colberg ducentam*, a więc chyba już w ogóle nie użytkowanej⁶⁸. Tak w tym konkretnym wypadku, jak i w innych podobnych drogi te można uważać za funkcję owego starszego układu przestrzennego osadnictwa, którego śladami są wspomniane przed chwilą relacje o opustoszałych osadach lub grodziskach. Tak osady te i grodziska, jak i łączące je szlaki drożne stanowiły szczególnie dogodny element graniczny w nowym, zmienionym układzie.

Natomiast stosunkowo rzadko mamy do czynienia w opisach granicznych ze „starymi mostami“ (*ab antiquo ponte, a ueteri ponte, ad rivum sive ad antiquum pontem*)⁶⁹ czy ze „starym przewozem“ (*ab antiquum traductum*)⁷⁰. Mostów i brodów użytkowanych aktualnie spotykamy tu jednak cały szereg. Jest to zupełnie zrozumiałe wobec odmiennej roli, jaką obiekty te spełniały w strukturze ówczesnych granic. Z reguły prawie są one notowane w kontekście nie drogi, która przez most ten przebiegała, lecz strumienia, przez który był on przerzucony. Nie tworzyły też one odcinka granicy, lecz tylko określały punkt orientacyjny powstały przez skrzyżowanie linii granicznej — strumienia, z przecinającą go drogą, aktualnie czynną i stanowiącą nb. dogodny dojazd od punktu osadniczego do danej granicy. Dlatego też zapewne w znacznej ilości wypadków opisy linii granicznej, reprodukuje przeważnie fakt jej obejścia czy „ujazdu“, rozpoczynają się właśnie od mostu lub brodu i ciągną się dalej wzdłuż strumienia powracając, w razie opisanego całego obwodu granic, znów do tego samego mostu, oczywiście od drugiej już strony. Do kwestii tej

⁶⁶ W kolejności cytowanych wzmianek: Pll, 274, r. 1275; PU, II, 621, r. 1256; CP, 36, r. 1174 (*recte 1173*) — w tym wypadku termin *Pant* oddaje zapewne słowiański wyraz *pąć* (droga); Ulanowski, s. 50 (158), r. 1256.

⁶⁷ Np. PU, I, 309, r. 1234; PU, II, 851, r. 1267 (podrobiony); 1093, r. 1278; PU, V, 3132, r. 1317; CB, ser. A, t. 19, s. 3, r. 1235; por. też PU, II, 1066, r. 1277 — *per antiquam semitam*.

⁶⁸ PU, III, 1822, r. 1297.

⁶⁹ W kolejności wzmianek: Ulanowski, s. 50 (158), r. 1256; CP, 73, r. 1194; PU, IV, 2321, r. 1306; por. też PU, IV, 2547, r. 1309 — *usque ad pontem, ubi primitus habebatur pons*, może więc i niektóre inne wzmianki o „mostach“ dotyczą w istocie obiektów już nie istniejących.

⁷⁰ PU, V, 3132, r. 1317.

powrócimy jeszcze mówiąc o właściwych znakach granicznych i ich umieszczeniu w terenie.

Ostatnim wreszcie elementem topograficznym, który wypada tu zanotować, są mogiły graniczne, wspomniane szczególnie w opisach dotyczących Pomorza. Dane te miałem już również możliwość zestawić i omówić w osobnym artykule, nie będę więc tu raz jeszcze ich przedstawiać⁷¹. Wiadomości te dotyczą z reguły mogił pogańskich, określanych przeważnie mianem *tumuli*, *sepulchra*, wyjątkowo *tumbae paganorum*, *gentilium*, *Sclavorum* względnie *antiquorum*, co dla autorów dyplomów, a zapewne i dla napływowej ludności niemieckiej musiało być równoznaczne. W zasadzie więc nie mogły to być obiekty późniejsze niż z pierwszej połowy XII w., chociaż nie można wyłączać, że jeszcze i w kilkadziesiąt lat po formalnej chrystianizacji Pomorza część ludności miejscowej mogła stosować dawny obrządek grzebalny. Prawdopodobnie też z tego czasu pochodzą groby graniczne nazwane słowiańskim mianem „Mogiła“, niekiedy zestawionym z wyrazem określającym czy to ich cechy zewnętrzne, czy może nawet osobowość zmarłego⁷². Wydaje się też, że wszystkie te obiekty należą do mogił usypanych na powierzchni ziemi i jako takie kwalifikowały się szczególnie do roli znaków granicznych, tym bardziej że umieszczane były raczej „w lasach lub na polach“⁷³, z dala od ówczesnych osad. W każdym bądź razie w omawianych opisach nie daje się wykryć jakiś ściślejszy związek tych mogił ze współczesnymi tym opisom osiedlami, może więc i te wiadomości są pośrednim świadectwem wcześniejszych przekształceń w strukturze przestrzennej osadnictwa i stopniowego procesu jego scalania w związku z intensyfikacją gospodarki rolnej.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w przeciwstawieniu do tych stonkowo licznych wzmianek o granicznych mogiłach pogańskich nie mamy prawie żadnych analogicznych tekstów dotyczących cmentarzy chrześcijańskich, zakładanych z reguły przy kościołach, a tym samym na terenie lub w bezpośrednim pobliżu aktualnie funkcjonujących osiedli. Tylko wyjątkowo występują one w tej roli przy rozgraniczeniach wewnętrznych w obrębie osad miejskich, gdzie oczywiście zachodzi już całkiem inna skala podziałów⁷⁴. W jednym też tylko wypadku mamy wzmiankę o kaplicy, użytej jako orientacyjny punkt graniczny⁷⁵. Inny opis notuje

⁷¹ Kiersnowski, *Mogiły i cmentarzyska pomorskie*, l. c.

⁷² KWp, I, 145, r. 1233; 377, r. 1259; PU, III, 1700, r. 1294; Pll, 327, r. 1281; por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 115 nn.

⁷³ Ebo, lib. II, cap. 12, MPH, II, s. 45; por. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁴ Por. CP, 59, r. 1186 — *ad uetus cimeterium*; PU, II, 907, r. 1270 — *et de cimenterii... versus orientem*.

⁷⁵ Haeusler, 36, r. 1224 — *ad capellam sancti Petri*.

tylko krzyż pamiątkowy, ustawiony na miejscu zamordowania pewnego sołtysa, którego zwłoki jednak zostały pochowane gdzie indziej⁷⁶. Mamy też kilka wiadomości o krzyżach przydrożnych, wyznaczających linię graniczną, nie noszących jednak cech krzyży nagrobnych⁷⁷. Wyjątkowo także wspomniane są krzyże ustawiane specjalnie dla oznaczenia granicy, a więc należące już do grupy właściwych znaków granicznych, którymi zajmujemy się za chwilę.

Powyższy krótki przegląd elementów topograficznych i osadniczych, notowanych w opisach linii granicznych z XII—XIV w., stanowi tło, dostatecznie chyba charakteryzujące zasadnicze warunki kształtowania się owych granic. Wymienione obiekty, bardzo zresztą różnego rodzaju, użytkowane jako orientacyjne punkty graniczne, spełniały jednak w pewnym stopniu rolę punktów determinujących przebieg danej granicy, a zatem i zasięg danej posiadłości. Dopiero pojawienie się znaków specjalnie ustawianych dla określenia przebiegu granicy, a więc determinowanych przez nią, jest wyrazem uniezależnienia jej od naturalnych warunków topograficznych, a jednocześnie dokładniejszego jej sprecyzowania i utrwalenia nie tylko na kartach dokumentów, ale i w terenie. Wprowadzenie tych znaków w miejsce naturalnych, istniejących uprzednio punktów orientacyjnych nie jest jednak aktem jednorazowym, ani też zawsze jednoznacznym. Zasadniczym typem granicy od w. XII po XIV jest linia punktowana, a więc określona jako biegnąca od punktu A do B, od B do C itd. Jednocześnie jednak, jak wspomniano, bywają też notowane całe odcinki wyznaczone przez koryto rzeki, rów, drogę itp., nadając od razu danej granicy cechy linii ciągłej i stosunkowo precyzyjnej, nie ulegając dalszym uściśleniom, z wyjątkiem wypadków takich, jak sprecyzowanie podziału po środku rzeki czy wzdłuż odpowiedniego jej brzegu. Są to na ogół elementy w zasadzie determinujące granicę (oczywiście w pewnym ograniczonym stopniu), ale już w wypadku wałów czy rowów, zresztą zazwyczaj późniejszych, ciągnących się wzdłuż granic, mogą to być także elementy determinowane, wykonywane specjalnie dla ustalenia w tym właśnie, a nie w innym miejscu przebiegu danej linii. Rozróżnienie to i odpowiednią kwalifikację danej linii nie zawsze niestety można przeprowadzić. Podobna dwuznaczność zachodzi też niekiedy w wypadku nie odcinków, lecz samych punktów granicznych, reprezentowanych przez obiekty identyczne rzeczowo, ale o różnym pochodzeniu, a przez to i funkcji, jak na przykład kurhan i kopiec graniczny, głąz leżący od dawna w danym miejscu i kamień ustawiony na granicy.

W zasadzie wszelkie punkty graniczne, niezależnie od ich wielkości i charakteru, wyznaczały tylko długość odcinków fikcyjnych linii pro-

⁷⁶ PU, VII, 4317, r. 1327.

⁷⁷ Np. PU, I, 172, r. 1228; PU, IV, 2160, r. 1304; por. też PU, V, 2918, r. 1314.

stych, z których miała się składać właściwa granica. Taką „granicę idealną“ w rzeczywistości trudno jest jednak uważać za ścisłą. Istotny stopień jej dokładności musiał być uzależniony od zagęszczenia owych punktów, które im bardziej były od siebie odległe, tym oczywiście więcej miejsca pozostawiały dla dowolnego interpretowania przebiegu łączącej je „prostej“. Różnice te mogły wzrastać jeszcze bardziej w wypadkach znacznych rozmiarów samych „punktów“ (np. jezior). W opisach starszych przeważają zresztą sformułowania o przebiegu granicy od punktu A do punktu B (*de — usque ad*) bez zaznaczenia, że chodzi tu o linię prostą. Wydaje się, że w takich wypadkach przebieg tej linii rozumiany był stosunkowo luźno, w zasadzie chyba wzdłuż szlaku, którym istotnie się szło od jednego punktu do drugiego, a który oczywiście nie zawsze mógł być „prosty“⁷⁸. Przy takich opisach można się więc liczyć jeszcze z istnieniem w formie szczątkowej pasa rubieżnego.

Rychło jednak, może skutkiem nieporozumień wynikających z takich określeń, pojawiają się i upowszechniają zwroty określające wyraźnie, że granica pomiędzy punktami przebiega wzdłuż linii prostej (*linealiter, directe, recta linea, recto tramite, recto ductu*). Wydaje się, że zastrzeżenia takie mogły mieć znaczenie praktyczne tylko wówczas, gdy odpowiednie punkty były ze sobą powiązane wzrokowo. Bezpośrednio ilustruje to wzmianka *Księgi Henrykowskiej* o prowadzeniu granicy między dwoma widocznymi nawzajem wzgórzami, przy czym w części środkowej tego odcinka, gdzie las zasłaniał widok, posłużono się w celu utrzymania właściwego kierunku dymem specjalnie roznieconych ognisk⁷⁹. Jednocześnie ustęp ten ilustruje dobitnie rolę wzgórza jako punktu determinującego przebieg omawianej granicy. Konieczność powiązań wzrokowych poszczególnych punktów stanowi też zapewne bezpośrednią przyczynę ich zagęszczania.

W ten sposób cała granica, z wyjątkiem odcinków opartych o rzeki lub inne podobne elementy topograficzne, musiała sprowadzać się do linii łamanej, która w miarę zagęszczania punktów orientacyjnych składała się z coraz większej liczby odcinków, w praktyce zbliżając się do linii krzywej. Oczywiście tylko część tych punktów stanowiła wówczas miejsca wyraźniejszych załamania, podczas gdy większość z nich musiała się ciągnąć w szeregach jeden za drugim. Te punkty narozne zyskały też w późniejszych latach szczególne uwidocznienie za pomocą znacznie większych kopców zwanych *scopuli angulares*, w przeciwieństwie do mniejszych kopców „ościennej“ (*scopuli parietales*). Drugim rodzajem punktów szczególnie

⁷⁸ Nie dość uzasadniony jest jednak pogląd H u b e g o, *Pisma*, t. 2, s. 418, wedle którego podczas obchodzenia granic „tam gdzie stąpiła stopa książęca, tamtędy szła granica“.

⁷⁹ *Księga Henrykowska*, wyd. R. Grodecki, Poznań 1949, s. 140.

charakterystycznych, przeważnie zresztą położonych również przy załamaniu linii granicznej, były miejsca zbiegu trzech granic, notowane już w najwcześniejszych opisach, później zaś wyróżniane także przez specjalne kopce (*scopuli aciales, capitales*, od XV w. także wzmiankowane pod nazwą polską *narożnica*)⁸⁰.

Najpowszechniejszym rodzajem punktów naturalnych, notowanych już w najdawniejszych opisach granic, a użytkowanych jeszcze i znacznie później, są drzewa i kamienie. Szczególnie pierwsze z nich dostarczają wielu obserwacji nad rozwojem linii granicznych i nad genezą i funkcją sztucznych znaków orientacyjnych. Punkty te nadawały się szczególnie do tej roli dzięki swych małym rozmiarom i dobrej na ogół widoczności, mogły natomiast nasuwać niejednokrotnie wątpliwości przy ich identyfikowaniu wśród innych podobnych obiektów. Stąd mamy tu do czynienia z różnymi sposobami zapewnienia jednoznaczności opisu. Dokumenty notują w tym celu cechy charakterystyczne poszczególnych drzew czy kamieni, poświęcając na to niekiedy stosunkowo znaczną ilość miejsca na pergaminie⁸¹. Mamy tu więc obok określenia gatunku drzewa specyfikację, że jest ono „wysokie“, „uschłe“, „rozwidłone u góry“, „złożone z trzech pni“, „wydrażone“, „ułamane przez wiatr“ itp. Charakterystyki takie posługują się niekiedy kryteriami wysoce subiektywnymi, ale widocznie dostatecznie zrozumiałymi dla współczesnych, jak na przykład *alta fagus et cavata, que pene videri potest per totam terram*⁸². Sporadycznie notowane są również nazwy własne, nadawane poszczególnym drzewom, pochodne zresztą od ich cech szczególnych, jak *magna quercus... qua... a sua magnitudine nomen accepit Wilil damb* (*Wiliki Damb*) lub *eiche die Mysene damp wirt genant*, zapewne też i *quercus ducis*⁸³. Kamienie natomiast, posiadające na ogół mniejszą różnorodność kształtów, rzadziej zyskują ściślejsze opisy, jak „kamień duży“, „ułamany“, „opalony“, „stojący na drugim [kamieniu]“ itp., a za to stosunkowo często wyróżnione są imionami własnymi, jak *lapis Petrey, Oprin, Lec, Doberiscecame, Turocamin, Bozistopka, Stoyce*⁸⁴. Głazy takie należały zresztą na

⁸⁰ Terminy te zestawia i pokrótce interpretuje S. Laguna, *O prawie granicznym polskim*, [w:] *Pisma ...*, s. 69, 98 nn.

⁸¹ Przykładowo cytujemy kilka obszerniejszych opisów: PU, V, 2952, r. 1315: *quercus arida et decorticata in superioribus ramis, concussa a ventorum turbine; tyliā satis magna, que quinque ramos eminentiores in altum extendit*; PlI, 491, r. 1292 — *ad abietem signatam bicaudem duos ramos in summitate habentem* itp.

⁸² PU, II, 621, r. 1256.

⁸³ W kolejności cytowanych wzmianek: PU, I, 62, r. 1173; PU, III, 1700, r. 1294 (może chodzi tu o graniczny „mierzony“ dąb?); PlI, 685, r. 1310; por. też Celichowski, *Reces graniczny*, s. 18 — *ad fagum alias do Kądzierzawego buku*.

⁸⁴ W kolejności jw.: Haeusler, 20, r. 1209; CS, 27, ok. r. 1150 (kamień nie użyty tu jako znak graniczny); PU, I, 68, r. 1176 (oraz późniejsze potwierdzenia); CP, 156,

ogół do obiektów mniej pospolitych niż drzewa, wymagały więc i mniej precyzyjnego określenia.

W okresie wcześniejszym mamy tu do czynienia, jak się zdaje, głównie z drzewami rosnącymi samotnie, na co wskazuje notowane niejednokrotnie środowisko topograficzne, jak na górze, na łące, przy końcu jeziora itp., a pośrednio też sam ich gatunek, przeważnie dąb lub buk oraz lipa, rosnące często w odosobnieniu. Jest rzeczą zrozumiałą, że właśnie takie pojedyncze drzewa nadawały się najlepiej do roli granicznych punktów orientacyjnych. Podobną zaletę posiadały gatunki spotykane rzadko, jak na przykład sporadycznie notowany jesion⁸⁵, a zwłaszcza dzikie drzewa owocowe, jabłonie i grusze⁸⁶. Natomiast z biegiem czasu spotykamy coraz więcej drzew bardziej pospolitych, jak świerk, sosnę, brzozę, olchę, wierzbę, a nawet osikę. Jest to oczywisty wynik precyzowania linii granicznej przez zagęszczanie punktów orientacyjnych, dla których zabrakło już drzew bardziej charakterystycznych, a zarazem przechodzenia stopniowego od punktów determinujących tę linię do punktów determinowanych. Drzewa takie nie posiadają już dokładnych opisów, a tożsamość ich musi być stwierdzona w inny sposób, za pomocą znaków, którymi je opatrywano. Wraz z ich pojawieniem się w opisach zanikają, jako zbędne, szczegółowe charakterystyki drzew, a nawet ich gatunek nie jest już notowany, ustępując ogólnikowemu określeniu *ad arborem* czy *per arbores*, przeważnie z dodatkiem *signatas*, *notatas* czy *annotatas*. Przy znacznym upowszechnieniu tych znaków nawet te ostatnie określenia są pomijane, a zwrot *per arbores* rozumiany jest sam przez się jako dotyczący tylko drzew znakowanych.

W wypadku jednego tylko gatunku możemy stwierdzić, że niezależnie nawet od opatrywania go znakiem używany był w roli elementu determinowanego, jako specjalnie sadzony dla oznaczenia granicy. Jest to wierzba (*salix*), stosowana w tym celu niewątpliwie ze względu na swój stosunkowo szybki wzrost i dzięki łatwości jej sadzenia przez zwykłe wetknięcie w ziemię dużego, świeżo uciętego pręta czy gałęzi, które od razu stanowiły widoczny znak graniczny. Wierzby takie sadzono zarówno przy wytyczaniu nowych granic, zwłaszcza na terenach podmokłych (*prata per salices fecimus distinguui*)⁸⁷, jak też odnawiano za ich pomocą dawne punkty gra-

r. 1226; PU, III, 1700, r. 1294; Pll, 327, r. 1281 (w r. 1342 — *Bozastopka*); Pll, 290, r. 1277 (w r. 1342 — *Stoiancei*).

⁸⁵ PU, I, 62, r. 1173.

⁸⁶ Np. CP, 204, r. 1233 — *per pomiferas*; PU, II, 1106, r. 1278 — *ad pomum unum*; Pll, 266, r. 1274 — *ad pirum*; PU, I, 172, r. 1228 — *ad pirum antiquam*; wyjątkowo Pll, 326, r. 1281 — *malus signata*; por. też PU, II, 621, r. 1256; Haeusler, 17, r. 1208, i inne.

⁸⁷ PU, I, 302, r. 1234.

niczne. Interesującego przykładu dostarcza tu wzmianka z r. 1299, wedle której granica biegnie *ad fagum... in quo loco modo pro fago est salix posita et ab illo fago sive salice per directum* itd.⁸⁸ Ów „buk czyli wierzba“ stanowi więc punkt odnowiony, którego dwoistą nazwę wprowadzono do dokumentu czy to dla zachowania zgodności z jakimś dawniejszym nie znanym nam opisem, w którym notowany jest jeszcze tylko „buk“, czy może ze względu na samą tradycję miejscową. Jest to zresztą wypadek sporadyczny, częściej natomiast natrafiamy na wzmianki o samych pniach (*truncus, Stubbe*), które pozostały po dawnym drzewie granicznym, pełniąc nadal tę jego rolę. Niekiedy były to już ledwie widoczne szczątki (*truncus quercus desecate, qui quasi iam totus deperit*)⁸⁹, a nawet tylko miejsca po dawnych pniach (*a predictis truncis vel locis ipsorum*)⁹⁰. Wzmianki takie pojawiają się dopiero pod koniec XIII w. wskazując, że trwałość punktów granicznych wyznaczonych przez drzewa była w istocie niezbyt wielka, tym bardziej że przeważnie chodzi tu o pnie dębów, a więc gatunku w zasadzie najbardziej długowiecznego. Żadnej z tych granic nie można odnieść do w. XII, punkty te musiały się zatem „wykruszyć“ w przeciągu mniej niż stu lat. Jest to o tyle zrozumiałe, że początkowo zwłaszcza na punkty takie typowano drzewa przeważnie już stare, okazałe, niekiedy wypróchniałe czy uszkodzone przez wiatr. Tym samym zaistniała konieczność zastępowania ich innymi oznaczeniami, którymi w pierwszym rzędzie były kopce. W świetle materiału źródłowego związek genetyczny kopców z drzewami granicznymi rysuje się całkiem wyraźnie, nim jednak omówimy go bliżej, wypada zatrzymać się przy wcześniejszej formie znaków granicznych, wycinanych bezpośrednio na drzewach oraz kamieniach.

Jako znaki graniczne w ściślejszym tego słowa znaczeniu rozumiemy elementy sztuczne, umieszczone w terenie celem oznaczenia przebiegu linii granicznej. W zasadzie są to więc elementy determinowane, aczkolwiek w początkowym okresie umiejscowienie ich jest jeszcze uzależnione od pierwotnych elementów determinujących. W materiale źródłowym możemy śledzić w ogólnych zarysach proces ich uniezależniania się od tych ostatnich. Najstarszą i najpospolitszą zarazem formą znaku granicznego używanego na ziemiach polskich w w. XII—XIII są tzw. *ci o s n a*, czyli znaki wycinane na drzewach. Bywają one opisywane niekiedy w sposób szczegółowy, o czym niżej, przeważnie jednak dokumenty określają je tylko ogólnikowo jako *signa*, czasem *signacula*, *assignationes*, *incisiones*, a zwłaszcza *metae* lub *granicies*, *greniz*, *graniza* itp. Szczególnie ta ostatnia grupa terminów, oddających w rozmaitych wersjach rodzimy wyraz „granica“, jest pouczająca jako świadectwo roli tego rodzaju oznaczeń. Należy

⁸⁸ PU, III, 1900, r. 1299.

⁸⁹ PU, III, 1822, r. 1297.

⁹⁰ PU, IV, 2286, r. 1306.

podkreślić, że dokumenty ówczesne odróżniają wyraźnie pojęcie „granicę“ w rozumieniu dzisiaj przyjętym, a więc jako linii dzielącej dwa obszary, dla którego stosują terminy *limites*, *termini* czy *gades*, od pojęcia „granicę“ w ówczesnym rozumieniu samego tylko znaku. Dlatego też niejednokrotnie zestawienia w jednym zdaniu określeń *limites* i *metae* czy *termini* i *granicies* nie jest pleonazmem, lecz wyraża dwa różne zupełnie pojęcia⁹¹. Ponieważ zaś etymologicznie „granicę“ nie wiąże się z pojęciem ciosna lub podobnego znaku, można przyjąć, iż zawężenie znaczenia tego wyrazu jest wynikiem zasadniczej roli, którą znak taki odgrywał w ówczesnym rozumieniu podziału ziemi. Wydaje się stąd, że i samo pojęcie ciągłej linii granicznej było początkowo pewną fikcją dla współczesnych, podczas gdy pojęcie „granicę“ sprowadzało się do samego znaku. Dopiero w późniejszym okresie termin ten raczej zanika w tej roli. Nie jest on stosowany już na przykład do kopców, określanych bezpośrednio ich własnym mianem (*kopce*). Podobnie i w Czechach dawniejsze określenia „hranica“ dotyczą głównie ciosen, chociaż nie jest wyłączone, że bywają nim objęte także i kopce, upowszechniające się tam zresztą nieco wcześniej niż w Polsce i notowane także pod jeszcze jedną nazwą rodzimą: „uroczyska“ (*uroczyscie*)⁹², nawiązującą zapewne do pojęcia umowy granicznej. Natomiast na obszarze ziem ruskich obok podobnego jak w Polsce określenia *gran*, oznaczającego pierwotnie również znak wycięty na drzewie, spotykamy także termin *rubież*, zarówno w analogicznym znaczeniu znaku „wyrąbanego“ na pniu, jak i w szerszym rozumieniu granicy, czy też kresów, używanym dziś także w języku polskim.

Znak wycięty na drzewie nie tylko wskazywał przebieg danej granicy w terenie, lecz także bezpośrednio ją tworzył, stanowiąc główny dokument rozgraniczenia, wobec którego akt pisany nosił jedynie cechy poświadczenia, sprowadzającego się zresztą niejednokrotnie do samego powołania się na znaki istniejące w terenie, bez precyzowania ich rozmieszczenia. Dlatego też sporządzanie tych znaków było samo przez się czynnością prawną, której, jak wiadomo, dokonywał często sam książę, *manu propria* wycinając ciosna na drzewach, a w latach późniejszych jego pełnomocnicy, zawsze zresztą w otoczeniu licznych świadków⁹³. Interesującym zabytkiem terminologicznym jest tu nazwa *knezegraniza* dotycząca jednego z takich

⁹¹ Różnicę tę podkreślają bezpośrednio niektóre zwroty, jak np. KMz, 57, r. 1322 — *ubi gades sunt graniciis designate*; tamże o poszczególnych punktach — *ibi prima est granicia*, po czym — *secunda, tertia* itd.; PU, V, 3129, r. 1317 — *ad quercum ubi sunt antique greniz, id est distinctiones terminorum*; i szereg innych.

⁹² Por. *Codex dipl. Regni Bohemiae*, ed. G. Friedrich, t. 2, Pragae 1912, nr 376, r. 1220 (fals. z XIV w.), oraz nr 352, r. 1201 (także fals. z XIV w.). Tu też uwagi Bogusławskiego, *Dzieje Słowiańszczyzny...*, t. 2, s. 537.

⁹³ Szereg wzmianek o zwoływaniu opola dla rozgraniczenia gruntów wsi zesta-wia Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, s. 518.

znaków, wyciętych własnoręcznie przez księcia (raczej więc „knezia“) zachodniopomorskiego Kazimierza I lub jego poprzednika jeszcze przed 1173 r.⁹⁴ Być może ten sam termin ukryty jest również w określeniu *quercus ducis*, pochodzącym także z obszaru ziem pomorskich⁹⁵.

Nie będziemy tu wchodzić w zagadnienia prawne związane z wytyczaniem granicy przez księcia lub jego pełnomocnika, które mają już własną obszerną literaturę, przejdziemy natomiast wprost do kwestii funkcji takich znaków w strukturze linii granicznej. Dokumentarna wartość znaku postulowałaby nadanie mu ściśle określonej formy zewnętrznej, gwarantującej jego autentyczność. Takie formy znormalizowane posiadają też istotnie w wiekach późniejszych kopce, dla prawidłowego usypania których powoływany był specjalny woźny⁹⁶. W wypadku znaków umieszczanych na drzewach lub kamieniach, poza wyjątkowo stosowanymi symbolami, charakteryzującymi odpowiedniego właściciela, o czym niżej, mamy przeważnie do czynienia ze znakiem w kształcie litery X, ale bez bliżej określonych rozmiarów i innych cech szczególnych, gwarantujących jego autentyczność. Niejednokrotnie bywa on określany mianem „krzyża“, jednakże nie ulega chyba wątpliwości, że nie były to krzyże proste, nawiązujące do symbolu chrześcijańskiego, lecz raczej skośne (X), które najłatwiej mogły być wycięte na pniu drzewa przez zasadniczo dwu- lub czterokrotne uderzenie siekierą z rozmachu, gdy natomiast wycięcie krzyża prostego wymagałoby dłuższego zabiegu, połączonego z wejściem na drzewo, lub też zmuszałoby do umieszczenia krzyża nisko nad ziemią, na wysokości nie większej niż 1—1,5 m, co nie wydaje się prawdopodobne ze względu na postulat dobrej jego widoczności. Krzyże skośne, wykonywane z pozycji stojącej, mogły znajdować się na wysokości ok. 2 m, a wykonywane z konia nieco wyżej, zapewne ok. 2,5 m nad powierzchnią ziemi. Niestety, nie zachował się żaden zabytek tego rodzaju; jedynie znane znaki krzyża skośnego na skałach i rzeźbach kamiennych w okolicach góry Ślęzy mogą tu służyć ewentualną ilustracją, chociaż pochodzenie ich i przeznaczenie bywa ostatnio objaśniane także w inny sposób⁹⁷.

Stosowanie krzyży rytych w kamieniu w roli znaków granicznych jest poświadczane bezpośrednio przez źródła także dla innych obszarów⁹⁸.

⁹⁴ PU, I, 62, r. 1173; por. też nazwę lasu *Cnasi Damberowe*, PU, II, 1268, r. 1283. Termin „kneź“ poświadczony jest dla Słowiańszczyzny zachodniej przez monety Jaksy z Kopanicy, zapewne więc używany był również i na obszarze Pomorza Zachodniego.

⁹⁵ Pll, 685, r. 1310.

⁹⁶ Por. Laguna, *op. cit.*, s. 69.

⁹⁷ Por. H. i W. Hołubowiczowie, *Rzeźba kultowa koło wsi Garncarsko w pobliżu Ślęzy*, „Archeologia“, t. 3: 1952, s. 221; por. też niżej, przyp. 114.

⁹⁸ Np. Pll, 10, r. 1198 (podrobiony) — *crux in lapide sculpta*; Pll, 491, r. 1292, i 631, r. 1305 — *ad lapidem cruce signatum*.

Niekiedy też posiadają one kształty mniej prymitywne, jak na przykład krzyż z kulisto zakończonymi ramionami, umieszczony na głazie leżącym w lesie w pobliżu Jarocina⁹⁹. Do grupy symboli granicznych wypada też chyba zaliczyć i niektóre inne znaki, ryte na kamieniach w postaci kwadratów, podków, moze i stóp, chociaż mogły one mieć także odmienne pochodzenie¹⁰⁰. Wiemy na przykład konkretnie, że głaz zwany *Bozistopka*, a więc zapewne opatrzone znakiem w kształcie stopy (może naturalne zagłębienie?), służył jako punkt graniczny posiadłości cystersów w Żarnowcu¹⁰¹. Bardziej szczegółowe wiadomości dotyczą znaków granicznych kutech na kamieniach z polecenia Henryka Brodatego w kształcie jego „liter“ (monogramu ?)¹⁰². Podobnych symboli używają o wiek później książę pomorski i biskup kamiński, znacząc *cornu et baculo episcopali* drzewa graniczne dzielące ich posiadłości¹⁰³. Te ostatnie znaki, o kształtach bardziej skomplikowanych, kładzione były na drzewach prawdopodobnie przy pomocy rozpalonego stempla żelaznego. Być może o takim właśnie znakowaniu drzew przez wypalanie mówią wzmianki notujące *arbores terminales clavis ferreis signate*¹⁰⁴. Jest to już jednak sposób stosowany dopiero w XIV w., gdy funkcja znaku granicznego, zwłaszcza umieszczanego na drzewach, uległa pewnemu przeobrażeniu.

Najstarszą rolę, którą spełniały prymitywne jeszcze ciosna, należy widzieć w samym zatwierdzeniu danego drzewa w roli elementu granicznego. Były to, jak się zdaje, niejako pieczęcie kładzione przez księcia własnoręcznie na drzewie, które nadal samo przez się stanowiło właściwy punkt graniczny. Dopiero z chwilą zagęszczenia tych punktów, przy jednoczesnej utracie ich cech charakterystycznych, same te ciosna nabrały charakteru realnych znaków orientacyjnych. Stąd też początkowo mamy tylko drzewa znaczone jednym krzyżem (*arbor cruce signata*), umieszcza-

⁹⁹ Por. Z. Kołos-Szafrańska, *Z badań nad znakami garncarskimi z terenu ziem polskich*, „Wiadomości Archeologiczne“, t. 19: 1953 z. 2—4, s. 188 nn.

¹⁰⁰ Por. tu J. Dydyński, *Uwagi o kamieniach ze znakami stopy ludzkiej lub podków końskich*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne“, t. 2, nr 1 (15), 1893, s. 9 nn.

¹⁰¹ Pll, 327, r. 1281; według poświadczenia tegoż dyplomu z r. 1342 (Pll, s. 283, nota 1 i 2) przy kamieniu tym zbiegały się granice trzech wsi; por. Kiersnowski, *Mogiły i cmentarzyska*, s. 135 n.

¹⁰² Haeusler, 9, r. 1203, a zwłaszcza 18, r. 1208 — *ad maioris cautelae abundantiam decrevi lapides nominis mei literis insculptos juxta quosdam aggeres ponere*. Może jakieś podobne symbole nosił na sobie głaz leżący u zbiegu granic Polski, Pomorza i Nowej Marchii; por. PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.) — *inchoantur autem termini in quodam saxo crucibus aliisque notis signato*.

¹⁰³ PU, VI, 3491, r. 1321; może jakiś pokrewny symbol kościelny nosi kamień odkryty w pobliżu Ślęzy, por. K. Maleczyński, *Zagadnienie góry Ślęzy-Sobótki*, s. 13, ryc. 9.

¹⁰⁴ PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.); por. też Pll, 679, r. 1310.

nym zapewne z dowolnej strony pnia, w okresie zaś następnym pojawiają się coraz częściej drzewa znaczone dwoma krzyżami (*arbor duobus crucibus signata*). Wyjaśnienie roli tego podwójnego znaku widziałbym tylko w ten sposób, że były to krzyże umieszczane z dwóch stron pnia¹⁰⁵, na osi zgodnej z kierunkiem linii granicznej, a nie po stronie jednego i drugiego sąsiada. Tak położone krzyże pełniły już nie tylko rolę „pieczęci“, lecz miały także praktyczne znaczenie przy obchodzeniu granicy, całkiem analogiczne do dzisiejszych znaków turystycznych, umieszczanych również z reguły dwustronnie wzdłuż szlaku. Oczywiście w wypadku takim niezbędne było powiązanie wzrokowe poszczególnych, sąsiadujących ze sobą znaków, o czym była już mowa, a które pośrednio jest poświadczane przez same opisy linii granicznych prowadzonych *per signa arborum*¹⁰⁶. Dlatego też w miejscach, gdzie zbiegały się trzy granice, napotykamy z reguły drzewa, a nawet kamienie, opatrzone trzema krzyżami, *tribus crucibus signate*, gdzie oczywiście każdy z tych krzyży stanowił punkt końcowy jednej z trzech linii granicznych (*ubi tres metae concurrunt*)¹⁰⁷. Być może do takich drzew znakowanych dwustronnie odnoszą się też spotykane dość często określenia *arbor bene signata*, przeciwstawiające widocznie te drzewa jakimś innym, znakowanym „źle“, w których można by upatrywać ów starszy typ ciosen pojedynczych, umieszczanych z dowolnej strony pnia i mniej przez to przydatnych przy obchodzeniu granicy.

Cały ten system znakowania zdaje się nawiązywać bezpośrednio do dawno znanego sposobu wyznaczania szlaków w puszczech przez nacinanie drzewa. Wypadek taki mamy poświadczony źródłowo w r. 1124, niewątpliwie jednak był to sposób znacznie starszy i często stosowany¹⁰⁸. Nie wiemy wprawdzie, jak wyglądały te znaki „drogowe“, ale można domyślać się, że były to także nacięcia w kształcie litery X, najłatwiejsze do szybkiego wykonania. Linie ówczesnych granic były w ogóle w pewnym stopniu analogiczne do szlaków wiodących przez pustkowia, a sam proces ich wytyczania czy sprawdzania wymagał właśnie obejścia czy „ujazdu“ od

¹⁰⁵ Takie ich rozmieszczenie mamy zresztą poświadczane bezpośrednio, np. PU, V, 2685, r. 1311 — *ad fagum... habentem duas cruces ex utraque parte*; ten sam dokument wymienia dalej jeszcze 7 drzew znaczonech dwoma krzyżami, por. też CP, 153, r. 1225.

¹⁰⁶ Np. PII, 461, r. 1298; por. te. np. PU, II, 586, r. 1254 — *per signa et assignationes in arboribus*, a niekiedy wprost *per cruces* (PU, VI, 3974, r. 1273).

¹⁰⁷ PU, VI, 3778, r. 1324; por. też PU, II, 1009, r. 1275; PII, 620, r. 1303, i szereg innych. Może tej samej sytuacji dotyczy określenie PII, 262, r. 1274 — *ad quandam pinum signatam ex omni parte*.

¹⁰⁸ Herbord, lib. II, cap. 10 (MPH, t. 2, s. 78) — [Bolesław Krzywousty] *sectis signatisque arboribus viam sibi exercituique suo exciderat. Que signa tenuentes... vix diebus 6 emenso nemore ad ripam fluminis... consedimus* (mowa tu o Puszczy Noteckiej).

znaku do znaku, przeważnie po bezdrożnym terenie. W obu wypadkach znak musiał być dobrze widoczny, podczas gdy jego forma zewnętrzna mogła być bardzo prosta, byle charakterystyczna i jednakowa.

Drugi rodzaj najczęściej stosowanych znaków granicznych stanowią kopce. Pojawiają się one wprawdzie w najstarszych opisach granic już równocześnie z ciosnami, upowszechniają się jednak, szczególnie na obszarach Polski północnej, nieco później, na ogół po połowie XIII w. Zarazem, jak się zdaje, ulega pewnej zmianie ich nazwa. Początkowo są one określane mianem *monticuli*, rzadziej *colliculi*, oddającym prawdopodobnie rodzimy wyraz „górkę”, w każdym zaś razie nawiązującym jeszcze do analogicznych obiektów naturalnych¹⁰⁹. Później upowszechnia się termin *cumuli*, mieszany zresztą niekiedy, może na skutek podobieństwa paleograficznego liter *c* i *t*, z terminem *tumuli*, oznaczającym zbliżone zresztą wyglądem mogły, o których była już mowa. Wreszcie utrwała się nazwa *scopuli*, z poświadczonym odpowiednikiem rodzimym *kopce*, charakteryzująca już wyłącznie obiekty usypane specjalnie dla oznaczenia granic i niejednokrotnie specyfikowana przy pomocy określeń takich, jak *angulares*, *capitales*, *parietales*, o których znaczeniu nadmienialiśmy już uprzednio. Sporadycznie trafiają się i inne jeszcze terminy, jak *acervus*, *apex*, *arx*, *exaltatio*. Opisy graniczne często akcentują, że są to kopce specjalnie *ratione metarum comportatae*, czy też *conglobatae*, *congestae*, *coniectae*, *compactae* itp. Niekiedy też określają, że usypane zostały *de terra* lub iż jest to wzgórek kamienny, *lapideus*, lub kamieniami obłożony, *lapidibus consitus*, co stanowi chyba świadectwo dbałości o jego utrwalenie¹¹⁰. Wyjątkowo granica biegnie nawet *ad cumulum circumvallatum roboribus, qui dicitur bolwerg*¹¹¹, może nie jest to jednak właściwy kopiec, lecz jakiś inny obiekt użyty wtórnie w tej roli.

O ile kopce zwane *monticuli* czy *colliculi* nie wymagają specjalnych wyjaśnień, o tyle geneza obiektów zwanych *cumuli* wydaje się bardziej interesująca. Spotykamy cały szereg wzmianek o drzewach granicznych obsypanych takimi kopcami (*arbor cumulo circumdata*); są to przy tym drzewa przeważnie znakowane już za pomocą ciosen, a więc niejako oznaczone podwójnie¹¹². Można się domyślać, że celem takiego kopca było

¹⁰⁹ Niekiedy nawet mamy *mons* czy *mons parvus*. Termin „górkę” poświadcza dopiero Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 162. — *monticuli alias gorki seu kopcze*; por. tu też nazwę kurhanów granicznych *Trigorke*, PU, I, 62, r. 1173.

¹¹⁰ Np. PU, III, 1454, r. 1288; Pł, 302, r. 1279 — *lapidibus circumpositum*; por. też PU, V, 3226, r. 1319.

¹¹¹ Pł, 293, r. 1278.

¹¹² Także *arbor cumulo circumcincta*, *circumfossa*, *aggere circumdata*, *lapidibus consita*, *terra circumfossa*, niekiedy nawet *arbor lapidibus et terra signata* (PU, III, 1900, r. 1299), w tym ostatnim wypadku pojęcie *signum* oznaczałoby więc już nie ciosna, lecz kopiec u stóp drzewa; przeważnie jednak mamy do czynienia z rozłącznym stosowaniem tych pojęć w zwrotach typu *arbor signata et circumfossa* itp.

zabezpieczenie punktu granicznego na wypadek zniszczenia samego drzewa, co też, jak już była mowa, niejednokrotnie istotnie zachodziło. Wydaje się, że tej właśnie okoliczności zawdzięczają kopce swe upowszechnienie w w. XIV i następnych, gdy w miarę wymierania pierwotnych drzew granicznych pozostawały na ich miejscu jako jedyne już tylko znaki¹⁴³. Oczywiście i one nie były niezniszczalne, w późniejszych latach mamy też szereg wiadomości o ich „ulepszaniu i odnawianiu“; wtedy też utrwała się nazwa *scopulus*, właściwa dla autonomicznego już, nie połączonego z drzewem kopca. Przejęły też one w całości funkcje dawnych ciosen, zapewniając nie gorsze powiązanie wzrokowe poszczególnych punktów granicznych, i uzyskały później wspomniane już cechy znormalizowane, gwarantujące ich autentyczność¹⁴⁴.

Inne rodzaje znaków granicznych trafiają się znacznie rzadziej. Stosunkowo najczęstsze są jeszcze wiadomości o *palach*, stosowanych na terenach bagiennych, gdzie nie można było sypać kopców (*ubi scopuli propter lutositatem erigi non possent*), lub przy podziałach wód, gdy bito je w dna jezior czy rzek. Spotykamy je głównie na przełomie XIII i XIV w., widocznie w wyniku uściślenia w tym czasie granic na obszarach wodnych i bagiennych¹⁴⁵. Niekiedy określane są one jako *signa lignea*

¹⁴³ Bezpośrednio ilustruje to np. PU, V, 3226, r. 1319 — *ad locum in quo quondam quedam stabat fagus... in quo quidem loco acervus lapidum arena permixtus nunc est conportatus*. Czasami nawet dawna nazwa drzewa przechodziła na kopiec, por. Celichowski, *Reces graniczny*, s. 18 — *ad fagum alias do Kądzierzawego buku*, i s. 23 (ten sam punkt na granicy) — *ad scopulum, qui nuncupatur... Candzierzawi Buk*.

¹⁴⁴ Przy sposobności można tu wysunąć domysł, że kopiec z kamieni u stóp rzeźby tzw. Mnicha koło Ślęzy-Sobótki jest również analogicznym znakiem granicznym, tym bardziej że znajduje się on istotnie u zbiegu granic czterech wsi: Garncarska, Mianowa Wielkiego, Florianowa i Wojnarowic, byłby to więc typowy *scopulus capitalis*. O kopcu tym por. H. Cehak-Hołubowiczowa, *Wyniki badań wykopaliskowych przy rzeźbie kultowej w pobliżu wsi Garncarsko, pow. Swidnica*, „Sprawozdania P. M. A.“, t. 4: 1952 z. 3—4, s. 99 nn., gdzie odmienna interpretacja tego zabytku, por. też wyżej przyp. 97. Z przytoczonych tam danych można jednak wnosić, że „Mnich“ ów został stosunkowo późno wkopany w ziemię, tak jak go zastała ekspedycja wykopaliskowa w 1951 r. Należy się raczej domyślać, że uprzednio był on przewrócony (może jako istotnie wcześniejsza jeszcze, pogańska rzeźba kultowa) i że w takim razie krzyże umieszczone na głowicy i na spodzie bazy mogły pełnić rolę znaków granicznych, wrytych z dwóch stron kamienia, które w wiekach późniejszych, jako oznaczenie niedostateczne, szczególnie wobec zbiegu tu aż czterech granic, zostały zastąpione przez kopiec usypany wokół podniesionego z ziemi słupa. Pozostałe krzyże na okolicznych kamieniach i skałach w znacznej większości układają się na linii pokrywającej się nader ściśle z opisem ujazdu z r. 1209 (por. Hołubowiczowie, *Rzeźba kultowa*, mapa po s. 216).

¹⁴⁵ Wcześniej wymieniają je dokumenty trzebnickie, np. Haeusler, 36, r. 1224. Stosowane tu oznaczenia graniczne stanowią zresztą w ogóle zjawisko wyjątkowe na terenie ziem polskich, wyprzedzając o cały wiek inne ich obszary.

sive palos lub wprost mianem „drewna“, *lignum*¹¹⁶, w w. XIV natomiast pojawiają się także pale czy słupy żelazne (*stipites ferrei*), notowane zresztą tylko na granicach państwowych¹¹⁷. Nie można też wyłączać, że w niektórych punktach granic państwowych wznoszono je nawet wcześniej. Znana wzmianka Galla o żelaznych znakach granicznych (*meta ferrea*) umieszczanych rzekomo przez Chrobrego w Sali nie stanowi tu wprawdzie argumentu bezspornego, gdyż znajomość takich oznaczeń mógł kronikarz przynieść z Zachodu, czy nawet określenia takiego użył tu w znaczeniu metaforycznym, zwraca jednak uwagę, że korzystający z tej kroniki pisarze XIII w. interpretowali ów ustęp wyraźnie w sensie „słupów żelaznych“ (*columna ferrea* itp.)¹¹⁸, może więc nie był im obcy taki sposób oznaczania granic państwowych, przynajmniej w niektórych ważniejszych punktach, na przykład przy głównych szlakach komunikacyjnych. Nie wiemy oczywiście, jakich rozmiarów mogły być te nader kosztowne znaki graniczne i czy określenia tego nie stosowano raczej do zwykłych pali drewnianych, okutych może u góry żelazem czy jakąś blachą.

Właściwe słupy graniczne, umieszczane w terenie suchym, pojawiają się tylko sporadycznie w omawianym tu okresie¹¹⁹. Należy do nich zaliczyć zapewne część „pali“ bitych przez Henryka Brodatego na granicach włości trzebnickiej¹²⁰. Prawdopodobnie znaczniejszym obiektem tego rodzaju jest notowana w r. 1269 jakaś *pila* na granicy ziem maszewskiej i stargardzkiej na Pomorzu Zachodnim, wzniesiona jednak już wcześniej dla oznaczenia zasięgu posiadłości klasztornych w Marianowie¹²¹. W r. 1315 spotykamy też szereg słupów dębowych (*statuae quercinae terrae infixae*) w roli wyznaczników jednej z granic, chociaż nie jest wyłączone, że część z nich

¹¹⁶ PU, IV, 2208, r. 1305.

¹¹⁷ PU, I, 544, r. 1251 (fals. z XIV w.); może podobnych oznaczeń dotyczą też *signa metallica*, notowane jednak dopiero w XVI w.; por. Celichowski, *op. cit.*, s. 20.

¹¹⁸ Gall, lib. I, cap. 6 — *meta ferrea*, za nim tak samo roczniki Traski, Krakowski i jedna redakcja Małopolskiego (MPH, II, s. 828 i III, s. 141), natomiast Mistrz Wincenty [Kadłubek], MPH, s. 279 — *columnam fixerit ferream*, *Vita minor s-ti Stanislai*, MPH, IV, s. 268 — *columnnam figens ferream*, Kronika Wielkopolska, MPH, II, s. 484 — *columna ferrea*, zaś Rocznik Małopolski (kodeks królewiecki), MPH, III, s. 141 — *statua ferrea*.

¹¹⁹ Pomijamy tu oczywiście nazwy miejscowe typu *Słupia*, *Słupca* itp., które jeżeli nawet pozostają w pewnym związku z obszarami pogranicznymi, to nawiązują na pewno nie do „słupów“ granicznych, lecz raczej do budowli obronnych, por. w tej sprawie S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej*, Kraków 1927, s. 18.

¹²⁰ Haeusler, 36, r. 1224.

¹²¹ PU, II, 889, r. 1269.

stanowiły naturalne pnie dębów¹²². Ten sam dokument wymienia też szereg krzyży ustawionych na opisywanej granicy *pro manifestiori assignatione terrae*¹²³. Może podobnych krzyży dotyczą też niektóre wzmianki notujące same *cruces* bez bliższego ich określenia, przeważnie jednak, jak już wspomnieliśmy, chodzi tu o ciosna na drzewach czy znaki krzyża ryte na kamieniach. Wszelkie te pale, słupy czy ustawione krzyże pełniły musiały rolę ściśle analogiczną do kopców i na ogół notowane są, obok tych ostatnich, na tych samych liniach granicznych jako określenia w zasadzie jednoznaczne, których jakość uzależniona była jedynie od lokalnych warunków topograficznych poszczególnych odcinków granicy prowadzonej *per palos vel monticulos pro ostensione terminali congestos*¹²⁴.

Ostatnią wreszcie grupę stanowią znaki ciągłe, określające już nie punkty, lecz odcinki linii granicznej. Wspomnieliśmy, że nader często występują w tej roli elementy naturalne, jak rzeki, drogi, rowy odwadniające itp., gdy idzie jednak o obiekty sztuczne, specjalnie w tym celu wznoszone, a więc o właściwe znaki, to mamy ich stosunkowo niewiele i przeważnie z okresów późniejszych¹²⁵. Najstarsza znana nam wzmianka dotyczy tu znów granic trzebnickich, gdzie niezależnie od kamieni i pali mamy notowane *fossatum non magnum*, a więc jakiś rów graniczny, oraz wały (*aggera*) wzniesione z polecenia księcia Henryka¹²⁶. W tych ostatnich można by wprawdzie upatrywać nie tylko wały wzdłużne, lecz także rodzaj kopców, na co wskazuje kontekst opisu wymieniającego je równorzędnie z ciosnami oraz znany już nam fakt notowania terminu *agger* także na oznaczenie kopców sypanych wokół drzewa granicznego. Zwraca również uwagę, że wyznaczenie tych granic za pomocą owych „wałów“ i ciosen książę określił jako niedostateczne i polecił „przy niektórych wałach“ ustawić ponadto kamienie z jego literami¹²⁷. Kamienie te stanowiły przeto

¹²² PU, V, 2952, r. 1315; mamy tu znów przykład zastępowania dawnych drzew granicznych przez znaki — *truncus videtur radicans et statua terre infixa; tres statue quercine terre infixe similiter sunt statute*.

¹²³ *Ibid.*; zwraca tu jednak uwagę fakt, że identyfikacja tych krzyży przeprowadzona jest przy pomocy sąsiednich drzew o kształtach charakterystycznych. Tym niemniej krzyże te stanowiły tu zasadnicze punkty graniczne, podczas gdy wspomniane wyżej słupy (*statuae*) rozmieszczone były pomiędzy nimi, jako pomocnicze tylko znaki (analogicznie do *scopuli parietales*).

¹²⁴ Tak PU, III, 1767, r. 1296, i szereg innych podobnych.

¹²⁵ Pomijam tu wcześniejsze wielkie wały ziemne, tzw. Śląskie, Kujawskie i niektóre inne w krajach sąsiednich, które jeśli spełniały rolę znaków granicznych, to tylko wtórnie, wobec zasadniczej, jak się zdaje, funkcji urządzeń obronnych, por. R. Kiernowski, *Wały śląskie*, „Przegląd Zachodni“, R. 7: 1951, nr 1/2, s. 152 nn.; W. Posadzy, A. Wędzki, *Wały kujawskie*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza“, t. 1: 1955, z. 1, s. 143 nn.

¹²⁶ Haeusler, 9, r. 1203, i 18, r. 1208 — *aggera*, zaś 36, r. 1224 — *fossatum*.

¹²⁷ Por. przyp. 102.

nadal najważniejsze elementy wyznaczające granicę. W późniejszych jednak latach wały takie i rowy nabierają większego, autonomicznego znaczenia. Spotykamy je pod koniec w. XIII jako właściwe *signa distinctiva*¹²⁸, później upowszechniają się coraz bardziej na różnych obszarach ziem polskich. Interesujących danych dostarcza tu Długosz, który przeciwstawia je kopcom, określając mianem *limites continui alias ugiasdy*¹²⁹. W relacji jego chodzi zarówno o rowy (*sulci magni continui*), jak i o wały (*aggeri continui*), niejasny natomiast jest zwrot, iż są to *rotunditates quedam continui*¹³⁰. Hipotetycznie można by stąd wnosić, że chodzi tu o szereg „okrągłych“ kopców, zlewających się w jedną całość; nie wydaje się to jednak prawdopodobne. Oczywiście, im bardziej poszczególne punkty graniczne były zagęszczone, tym łatwiej mogły ulec powiązaniu, a nawet zastąpieniu przez jeden znak wzdłużny, nie pozostawiający już żadnych wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu danego odcinka granicy. Sama nazwa „ujazdy“ stanowi tu bezpośrednie nawiązanie do procesu wyznaczania granic drogą ich objeżdżania, czy też obchodzenia. Termin ten, jak wiadomo, znany jest o wiele wcześniej w wersji łacińskiej: *circuitio* lub *circumequitatio*, odnosząc się przeważnie czy to do samej czynności „ujazdu“, czy też do całej powierzchni obszaru objętego danymi granicami. Nie można jednak wyłączać, że i wcześniej termin ten stosowany był także w znaczeniu samego tylko znaku granicznego, oczywiście niekoniecznie tylko ciągłego. W każdym razie zwroty o prowadzeniu granicy *per circuitu* mogą być jednoznaczne z analogicznym zwrotem *per signa*, w takim zaś wypadku znaki takie obok rodzimego określenia *granica* mogły też nosić, przynajmniej w niektórych wypadkach, nazwy *ujazdów*, zachowane nb. także w toponomastyce.

W wiekach późniejszych wały i rowy graniczne pełniły funkcje nie tylko znaków, ale i realnych przeszkód, utrudniających dostanie się na otoczony nimi teren. Istniejące do dziś zabytki tego rodzaju posiadają niekiedy rozmiary nader znaczne, przekraczające niewątpliwie potrzeby samego zaznaczenia podziału¹³¹. W omawianym okresie nie możemy jednak bezpośrednio stwierdzić podobnych wypadków, przeciwnie, czytamy wyraźnie, że są to *fossata non magna*, czy też kopane tylko *ad posterorum*

¹²⁸ PU, III, 1449, r. 1288; por. też PU, III, 1891, r. 1299.

¹²⁹ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 79, 157, 161; por. tu też uwagi F. Bujaka, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, s. 343 n.

¹³⁰ Długosz, *op. cit.*, s. 164, także s. 162 — *sunt magni et rotundi sulci alias ugiaszdy, terminos et limites villarum... ostendentes*.

¹³¹ W sprawie jednego z takich zapewne zabytków por. R. Kiersnowski, „Kłodona“—Kłodzień, *wczesnośredniowieczna osada pomorska*, „Studia Wczesnośredniowieczne“, t. 3: 1955, s. 128; por. też J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136—1847)*, Łódź 1952, s. 73; por. też przyp. 125.

*nostrorum evidenciam plenior*¹³². Mamy też poświadczony w r. 1298 znak ciągły w postaci zaledwie jakiejś bruzdy wyoranej pługiem (*linea sive lyra aratro tracta*)¹³³. Może i niektóre inne zwroty, jak *per linea* czy nawet *recta linea*, odnoszą się niekiedy do granic nie tylko „idealnych“, ale i oznaczonych w terenie w podobny sposób¹³⁴. Tym bardziej należy się domyślać istnienia na granicach przecinających pola uprawne nie oranych miedz, ciągnących się pomiędzy kopcami. W tych wypadkach byłyby to jednak oznaczenia wtórne, powstałe skutkiem praktycznego stosowania odpowiedniego podziału ziemi ornej i dopiero w wiekach późniejszych zyskały one także w niektórych wypadkach cechy właściwego znaku granicznego.

Przedstawiony tu w pobieżnym zarysie proces rozwoju linii granicznych i odpowiednich jej oznaczeń, idący w zasadzie w kierunku jej precyzowania w terenie i w pewnym stopniu uniezależniania od warunków lub konkretnych obiektów naturalnych, determinujących jej przebieg, znajduje też odbicie w rozwoju odpowiednich sankcji prawnych i samego prawa granicznego, którego nie możemy tu omawiać dokładniej. Początkowo, przy stosunkowo jeszcze nielicznych rozgraniczeniach, autentyczność znaków i odpowiednią sankcję gwarantował udział samego księcia, który nie tylko wyznaczał ich miejsce, ale i *manu propria* wycinał je na drzewach. Wypadki takie dyplomy notują niejednokrotnie dla końca XII i początków XIII w., zapewne jednak można je odnieść także do początków XII w., gdy pojawiają się pierwsze wzmianki o ujazdach książęcych. Następnie jednak, wraz z dalszym rozwojem wielkiej własności ziemskiej, a zarazem i wraz z pewną dewaluacją autorytetu osoby księcia mamy coraz to liczniejszy udział świadków, szczególnie „opolników“, w podobnych ujazdach granicznych, znakowanie zaś własnoręczne ustępuje miejsca samemu objazdowi granic, w którym książę jedynie potwierdza położenie lub istnienie odpowiednich znaków, zachowując zresztą w dyplomach przeważnie formę osobową w rodzaju *signis munivi, meta posuimus*, a wyjątkowo tylko *decrevi [lapides] ponere*¹³⁵. Od XIII w. coraz częściej zresztą funkcję tę obejmują pełnomocnicy książęcy, kasztelanowie, a w latach późniejszych komornicy.

Pomimo braku w początkowym okresie znaków ściśle znormalizowanych, gwarantujących samym kształtem swą autentyczność, nie mamy poświadczonych źródłowo wypadków ich fałszowania, chociaż spory i pro-

¹³² Haeusler, 36, r. 1224; PU, III, 1891, r. 1299.

¹³³ CB, ser. A, t. 18, s. 442, r. 1298.

¹³⁴ Por. też PU, II, 812, r. 1266 — *et per lineam directe descendentem*.

¹³⁵ Tak np. Haeusler, 18, r. 1208; por. też 36, r. 1224 — *fossato... mandavi circumfodi et limitari*.

cesy graniczne znane są już od pierwszej połowy XIII w.¹³⁶ Podobnie nie słyszymy w tym czasie o niszczeniu lub zacieraniu tych znaków i dopiero w latach późniejszych spotykamy się z podobnymi wypadkami, jak na przykład z zaorywaniem miedz albo kopców granicznych. Milczenie źródeł nie jest tu jednak oczywiście dowodem, że podobne wypadki nie zdarzały się także i wcześniej.

Z wielkiej ilości przekazów źródłowych dotyczących rozgraniczeń w Polsce w okresie wcześniejszego średniowiecza mogliśmy tu oczywiście wyeksponować i omówić jedynie nieznaczną część najbardziej charakterystycznych przykładów. Uzupełnienia i ilustracji do tych uwag dostarczyłaby dokładniejsza analiza poszczególnych opisów granicznych, połączona z przedstawieniem kartograficznym i danymi pomiarowymi, ukazującymi na konkretnych przykładach proces zagęszczania znaków i precyzowania wyznaczonych w ten sposób linii, a jednocześnie porównanie tych danych z wartością gospodarczą odpowiednich, rozgraniczanych obszarów. Badania takie są jednak niezmiernie utrudnione ze względu na brak odpowiednich zabytków w terenie i trudności ścisłej lokalizacji wymienianych w przekazach punktów. Z drugiej strony badanie procesu formowania się granic wymaga uwzględnienia także wiadomości bardziej ogólnikowych, mówiących jedynie o wsiach „z ich granicami z dawna wyznaczonymi“ czy w ogóle o wsiach „z ich granicami“, względnie o samych „ujazdach“. Wzmianki te, istotne dla oceny całokształtu omawianego procesu, nie dostarczają już jednak wiadomości o konkretnych znakach czy elementach granicznych, którym poświęciliśmy niniejsze uwagi. Wydaje się, że dane te, chociaż prawie niemożliwe do weryfikacji lub uzupełnienia przy pomocy badań archeologicznych, winny należeć także do zakresu badań nad kulturą materialną i rozwojem stosunków społeczno-gospodarczych omawianego okresu.

RYSZARD KJERSNOWSKI

DIE GRENZZEICHEN IM MITTELALTERLICHEN POLEN

In mittelalterlichen Aktenquellen sind vielfach Grenzbeschreibungen von großen Gütern oder von Flächen zu finden, welche administrative, kirchliche oder staatliche Einheiten bildeten. Solche die polnischen Gebiete betreffenden Angaben stammen meistens aus dem XII. bis XIV. Jahrhundert. Im ganzen bringen sie eine topographische Beschreibung von ein paar Tausend Kilometern Grenzlinien. Dadurch schaffen sie eine breite Basis für die Erforschung nicht nur der Ausdehnung einzelner Gebiete, sondern auch des allgemeineren Entstehungs- und Entwicklungs-

¹³⁶ Por. Laguna, *op. cit.*, s. 63, oraz *Kodeks dypl. Polski*, t. 1, wyd. L. Ryszczewski i A. Muczkowski, i A. Z. Helcel, Warszawa 1847, nr 41, r. 1237.

prozesses der Grenzlinien selbst, sowie auch für die Untersuchung der gegenseitigen Abhängigkeit dieses Prozesses von der wirtschaftlichen und sozialen Entwicklung der Gebiete, durch welche die Grenzlinie verlief. Die in diesen Überlieferungen enthaltene Darstellung der Grenzstreifen ist manchmal sehr genau; sie zeigt eine ganze Reihe topographischer und insbesondere wirtschaftlicher Objekte, die in anderen Schrift- oder Materialquellen noch unbekannt waren. Meistens liegen jedoch diesen Beschreibungen Objekte an der Peripherie — im Verhältnis zu den damaligen wirtschaftlichen Zentren — zugrunde. Auch sind sie im allgemeinen betreffs ihres wirtschaftlichen Wertes zweitrangig. Im Zusammenhang mit der fortschreitenden Bewirtschaftung und dem Anwachsen des Wertes der abgegrenzten Gebiete werden ihre Grenzen, die früher meist als Grenzstreifen aufgefasst wurden, als annähernd lineare Grenzen präzisiert. Anfänglich wird deren Verlauf in großen Maße vom Vorhandensein entsprechender natürlicher topographischer Elemente bestimmt. Vielfach spielen Gewässer, und zwar eher Seen und Moore als Flüsse oder Bäche, diese Rolle. Solche Gewässer wurden aufgrund ihres wirtschaftlichen Wertes, besonders für die Fischerei, entweder zur Hälfte oder auch anderswie geteilt. Besondere Beachtung fanden hier Erhöhungen in Sumpfbereichen, welche eine Heuernte ermöglichten, ja manchmal sogar dem Ackerbau dienten. Ähnlich wurden Wälder gern als Grenzen angesehen. Diese wurden jedoch in Hinsicht auf ihre verhältnismäßig grosse wirtschaftliche Bedeutung, was besonders bei Buchen- und Eichenwäldern der Fall war, meist ziemlich genau nach entsprechend gewählten Orientierungspunkten oder künstlich angebrachten Zeichen aufgeteilt.

Als Orientierungspunkte bei solchen Abgrenzungen werden charakteristische topographische Elemente verschiedener Art angeführt, so Bäume mit Bienenstöcken, Teerbrennereien, Mühlen, Fischereiwehre, Kalkhöhlen usw. In der Regel werden diese Objekte jedoch schon mit dem Attribut „frühere“ bezeichnet, also als schon nicht mehr benutzte. Sie stellten keinen aktuellen wirtschaftlichen Wert mehr dar, was ja auch die Bedingung für ihre Rolle als Grenzpunkte war. Als einen ähnlichen Zweck erfüllend, werden alte, schon verlassene Siedlungen, vielfach aber Burgwälle, angeführt, welche besonders charakteristische Orientierungspunkte des Gebietes bildeten. Die Verschiebung dieser früheren Siedlungszentren in die Grenzgebiete und ihre Verödung ist in der Raumstruktur des Siedlungswesens das Ergebnis bestimmter grundsätzlicher Veränderungen, welche zwischen dem X. und dem XIII. Jahrhundert vor sich gingen. Als Grenzlinie kann auch das Strassennetz fungieren, aber nur auf Abschnitten, wo es nicht durch damals bewohnte Siedlungen führte, da diese im allgemeinen unteilbare Einheiten darstellten. Als charakteristische Zeichen werden hier auch Brücken angeführt, vielfach „alte“, meist nicht in Verbindung mit Wegen, sondern mit Flüssen notiert, an denen die gegebene Grenzlinie entlang lief. Als eigentümliche Abgrenzungspunkte sind zuletzt alte Grabstätten zu nennen oder auch einzelne Gräber, meist noch heidnischer Herkunft. Weit entfernt von den Siedlungen waren sie zu diesem Zweck gut geeignet.

Der fortschreitende Prozess einer genaueren Grenzlinienbestimmung brachte die Notwendigkeit mit sich, bei der Abgrenzung im Gelände sich spezieller Bezeichnungen zu bedienen, die von den natürlichen topographischen Begebenheiten in kleinerem Maße abhängig waren, und gleichzeitig dicht genug beieinander standen, um einen eindeutigen Verlauf der Grenzlinie zu sichern. Die so bezeichneten Punkte bildeten eine mehrfach gebrochene Linie, welche bei zunehmender Zahl der Markzeichen sich immer mehr einer Kurve näherte. Zum Markieren dienten meist Bäume und Steine. Anfangs wurden die entsprechenden Bäume nur durch ihre

eigentümliche Gestalt oder andere besondere Merkmale identifiziert. Jedoch schon zeitig, spätestens von der zweiten Hälfte des XII. Jahrhunderts an, wurden sie durch besondere Einkerbungen, meist ein schräges Kreuz, markiert. Das Einkerbende dieser Zeichen in das Holz der Bäume war eine gesetzliche Maßnahme, welche von dem Fürsten selbst, später auch von seinen Bevollmächtigten, ausgeübt wurde. Ähnliche Kreuze wurden auch in die Oberfläche von Steinen eingemeißelt. In manchen Fällen wurden statt des Kreuzes andere kompliziertere Zeichen eingekerbt oder eingebrannt, welche das Kennzeichen des Besitzers des abgegrenzten Gebietes waren. Anfangs wurde auf jedem Baum nur eine solche Markierung angebracht, die den Baum als Grenzpunkt bezeichnete. Mit dem Anwachsen der Anzahl von Grenzzeichen, begann man die Bäume beidseitig zu markieren. Hierbei war wohl jedes Grenzzeichen im Blickfeld des benachbarten. So hatten also die am Schnittpunkt dreier Grenzlinien wachsenden Bäume entsprechend drei Zeichen auf drei Seiten des Baumes eingekerbt.

Etwas später, im allgemeinen von der Hälfte des XIII. Jahrhunderts an, erscheinen auch Grenzhügel. Es waren Erdanhäufungen, die manchmal mit Steinen umgelegt waren. Ein Teil dieser Markzeichen entstand durch Umhäufen von Grenzbäumen mit Erde, was im Falle des Sturzes oder auch der Vernichtung des Baumes die Sicherung des entsprechenden Zeichens zum Ziel hatte. Eine solche Maßnahme war besonders bei alten Bäumen notwendig, da diese vor allem oft markiert worden waren. Im Laufe der Zeit wurden diese Hügel zu den meist angewandten Markzeichen. Sie erhielten normalisierte Maße und Gestalten, die ihre Echtheit garantierten. Bei Beschädigungen wurden sie instandgesetzt oder verbessert. Die bei dem Schnittpunkt von mehreren Grenzen oder an grösseren Umbiegungsstellen einer Grenzlinie aufgeschütteten Erdhügel waren ansehnlicher als die Grenzhügel annähernd gerader Linien. In Ausnahmefällen, besonders in moorigen Gebieten wurden auch Holzpfähle gebraucht, manchmal vielleicht auch mit Metallbeslag. Selten wurden Kreuze aufgestellt. In wenigen Fällen, meist im XIII. Jahrhundert, wurden Längsmarkierungen wie Dämme und Gräben angewandt. Diese bestimmten schon ganze Grenzlinienabschnitte und dienten gleichzeitig als reeller Schutz des abgegrenzten Gebietes, oder auch anderen praktischen Zwecken.

Die Unantastbarkeit und die tatsächliche Bedeutung all dieser Grenzzeichen war durch Gesetzmaßnahmen gesichert. Im Falle ihrer Verletzung oder bei Grenzstreitigkeiten anderer Art wurde die Echtheit der entsprechenden Zeichen von Zeugen festgestellt, welche den Fürsten oder seine Beamten während der Grenzbestimmung oder Grenzbestätigung im Gelände zahlreich begleiteten.

